Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII Piątek 21 sierpnia 1936 r. Nr. 227

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

Wielki proces terorystów w Moskwie

oskarżonych o zamach na życie Stalina

MOSKWA, 20.8 (tel. wł.). Dziś zrana rozpoczął się proces Zinowjewa, Kamieniewa i 14 innych osób. Prokurator domaga się kary śmierci w stosunku do wszystkich oskarżonych.

Akt oskarżenia cytuje kilka listów Trockiego do jego zwolenników w Sowietach. W jednym z tych listów, nadesłanych do Zinowjewa, Trocki zaleca przedewszystkiem **zabić Stalina, marszałka Woroszyłowa i Kaganowicza.** W innym liście Trocki jakoby zapewnił opozycjonistom w razie niepowodzenia ich akcji, schronienie w Niemczech. Według planów spiskowców oprócz Stalina, Woroszyłowa i Kaganowicza ofiarami zamachów terorystycznych mieli stać się Ordżonikidze oraz Postyszew i Kosior na Ukrainie.

BERLIN, 20.8 (tel. wł.). Ogłoszenie aktu oskarżenia w sprawie 16 trockistów w Moskwie wywołało w niemieckich kołach politycznych niezwykłe podniecenie. Według obiegających pogłosek ambasador niemiecki w Moskwie ma **złożyć protest przeciwko zarzutom** zawartym w akcie oskarżenia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia wszyscy oskarżeni przyznali się do zarzucanej im winy **z wyjątkiem Iwana Smirnowa i Holcmana, którzy, potwierdzając swój udział** w organizacjach terorystycznych oraz fakt otrzymywania instrukcji od Trockiego w sprawie aktów teroru, zaprzeczają jakoby brali bezpośredni udział w praktycznem przygotowaniu zamachów terorystycznych.

TROCKIŚCI DZIAŁALI NA TERENIE ARMJI

RYGA, 20.8. Według doniesień z Moskwy podczas zeznań oskarżonych w procesie moskiewskim, wyszło na jaw, że zamachu na marszałka Woroszyłowa miał dokonać dowódca brygady, Schmid podczas rapotru służbowego. W ten sposób trockiści, jak się zdaje, posiadali zwolenników również w szeregach armji czerwonej.

OŚWIADCZENIE TROCKIEGO

OSLO, 20.8. W oświadczeniu dla prasy Trocki odpiera zarzuty, sformułowane przeciwko niemu w toczącym się obecnie w Moskwie procesie Zinowjewa i in.

Jestem w możności wykazać — oświadczył Trocki — na podstawie obfitych danych archiwalnych, jakiemi rozporządzam, i licznych świadków, których mogę powołać, jakiego rodzaju była moja działalność w ciągu 7 ostatnich lat i odeprzeć wszelkie oskarżenia, skierowane przeciwko mnie. **Zdaniem Trockiego, proces moskiewski jest wyłącznie aktem nienawiści politycznej.**

MOSKWA, 20.8. (Tel. wł.) Po odczytaniu aktu **oskarżenia sąd przystępuje** do przesłuchania oskarżonych.

Osk. Zinowjew, zapytany przez prokuratora Wyszyńskiego, potwierdza powyższe oświadczenia mówiąc: „myzabiliśmy Kirowa".

W r. 1934 Mraczkowskij otrzymał list od Trockiego, w którym Trocki nalega **na przyśpieszenie zabójstwa Stalina i Woroszyłowa.** Mraczkowskij podkreśla przytem rolę kierowniczą, którą zajmował Smirnow w organizacji terorystycznej.

Osk. Reingold **opowiada** historję powstania nowego bloku zwolenników Trockiego i Zinowjewa. Członkowie bloku podkreślali konieczność stosowania aktów teroru. Zinowjew oświadczył w swoim czasie Reingoldowi: **„Nie ma żadnej innej drogi dojścia do władzy, tylko zabójstwo".**

Osk. Reingold zeznaje dalej, że po objęciu władzy Kamieniew miał stanąć na czele rządu, Zinowjew na czele partji, a Jewdokimow miał zająć stanowisko sekretarza centralnego komitetu partji komunistycznej ZSRR.

Osk. Pikel zeznaje, iż trockiści i zinowjewowcy, chcąc zatrzeć ślady swej działalności terorystycznej, zmusili do samobójstwa **miejskiego Bogdana, który otrzymał od Zinowjewa polecenie zabicia Stalina. Bogdanowi zaproponowano albo dokonanie zamachu na Stalina, albo samobójstwo.**

Groźba zbrojnego konfliktu w Europie

Flota niemiecka na flotach hiszpańskich

PARYŻ, 20.8. Z Sewilli donoszą, że stacja tamtejsza przejęła radiotelegram, nadany z Madrytu dla katalońskiej generalidad w Barcelonie.

W telegramie tym podkreślono, że sytuacja w Madrycie, oblęganym przez wojska powstańcze, jest rozpaczliwa. Wobec braku środków żywności i coraz jaskrawiej występującego niezadowolenia ludności, której część wypowiada się otwarcie po stronie powstańców, miasto nie będzie mogło się utrzymać, wobec czego liczyć się należy z możliwością rychłej kapitulacji stolicy.

ZATARG MADRYTU Z NIEMCAMI

LONDYN, 20.8. Wiadomość o niedopuszczeniu statku niemieckiego „Kamerun" do Kadyksu, skąd miano zabrać uchodźców i **przeprowadzeniu przez oficerów rządowego krążownika hiszpańskiego „Libertad" rewizji na statku niemieckim, wywołała w Londynie olbrzymie wrażenie.**

Dzienniki dzisiejsze zamieszczają ją tłustym drukiem, pod sensacyjnemi tytułami, na naczelnem miejscu.

W licznych komentarzach podkreślono, że incydent z „Kamerun" mieć może daleko idące następstwa dyplomatyczne.

KOMUNIKAT GEN. DE LLANO

BURGOS, 20.8. Radiostacja w Burgos podaje, iż krąży uporczywie wiadomość, że lotnicy, stacjonowani na lotnisku Quarto Vientos pod Madrytem, przystąpili do powstania.

Samolot wojsk rządowych rzucił bomby na klasztor w Guadelruppa w prowincji Caceres.

Generał Queipo de Llano oświadczył wczoraj przez radio, że **stracone zostały 3 samoloty rządowe, w tem jeden samolot angielski, który spadł w pobliżu granicy portugalskiej. Lotnik zbiegł do Portugalji.**

Lizboński dziennik „Dario de Poste" podaje, że 3 rządowe okręty wojenne, usiłujące wyładować wojska na Majorce, zostały zmuszone do ucieczki. Według tegoż dziennika **300 komunistów, którym udało się jednak wylądować na Majorce, zostało rozstrzelanych.**

Z Kadyksu donoszą, że samolot powstańczy zatopił wczoraj wieczorem rządową łódź podwodną.

ZAMORDOWANIE ZAKONNIC

LONDYN, 20.8. „Times" donosi, że w San Sebastian z zemsty za bombardowanie miasta przez powstańców, **rozstrzelano wczoraj 8 zakładników.**

„Daily Mail" donosi, że w miejscowości Tarrasa, na północ od Barcelony, komuniści wtargnęli do kościoła w chwili odprawiania nabożeństwa i wywlókłszy z kościoła trzy zakonnice, rozstrzelali je pod murami kościoła.

CZERWONI ŻĄDAJĄ ZABICIA WSZYSTKICH BISKUPÓW

PARYŻ, 20.8. Z Barcelony donoszą, że tamtejszy organ komunistyczny „Solidaridal Obrera" w naczelnym artykule domaga się rozstrzelania wszystkich biskupów katolickich i wywłaszczenia majątków kościelnych.

Do Barcelony przybył z Paryża oddział ochotniczy, **złożony ze 100 cudzoziemców.**

W Tarragonie odbywają się codziennie masowe rozstrzeliwania osób podejrzanych o sprzymierzanie powstańcom.

400 ROZSTRZELANYCH

PARYŻ, 20.8. Z Sewilli donoszą, że **400 jeńców i zakładników, w tem wiele osób duchownych i kobiet, wziętych do niewoli przez wojska rządowe w północno-wschodniej Andaluzji, zostało w okolicy Jaen rozstrzelanych.**

Wśród rozstrzelanych oprócz biskupa Jaen znajdowali się również jego siostra i brat.

PARYŻ, 20.8. „Excelsior" w depeszy z Madrytu podaje liczbę ofiar hiszpańskiej wojny domowej w ciągu ostatnich czterech tygodni na 55 tysięcy zabitych.

Liczba wdów wynosi — według tego pisma — 25 tysięcy, a liczba sierot około 60 tysięcy.

BERLIN, 20.8. Rząd niemiecki **wystosował do niemieckiego charge d'affaires w Madrycie telegram, w którym polecił mu założyć u rządu madryckiego energiczny protest przeciw rewizji, dokonanej na pokładzie niemieckiego parowca „Kamerun" przez hiszpańskie okręty wojenne. Rząd niemiecki zaznacza, że w razie powtórzenia się podobnych zajść, będzie rząd hiszpański ponosił odpowiedzialność za następstwa jakie z tego wynikną.**

Niemiecki charge d'affaires otrzymał również polecenie zawiadomienia rządu madryckiego, że niemieckie okręty wojenne otrzymały rozkaz obrony okrętów niemieckich przed podobnemi wykroczeniami poza wodami terytorjalnemi Hiszpanji wszelkiemi środkami, a admirał niemiecki ostrzegł, że będzie stosować środki siły w razie powtórzenia się incydentu.

BERLIN, 20.8 (tel. wł.). **Rząd niemiecki polecił dowództwu floty w Kilonji wysłać 4 krążowniki niemieckie na wody hiszpańskie.**

W kołach międzynarodowych wywołało to zrozumiałą sensację.

Narady polityczne w Warszawie

P. Prezydent przyjął min. Becka

WARSZAWA, 20.8. (Tel. wł.) Uwagę sfer politycznych zwracały ostatnie narady p. Prezydenta. W Warszawie przyjął jednocześnie premiera i wicepremiera, a po zakończeniu tej audiencji generalnego inspektora gen. Rydza-Śmigłego.

Wczoraj zaś zrana udał się do p. Prezydenta do Spały minister Beck, który był przez p. Prezydenta przyjęty na dłuższem posłuchaniu.

Wszystkie te narady świadczą, że okres **wakacyj politycznych ma się już ku końcowi.** P. Prezydent informował się u kierowniczych osób o biegu i stanie spraw państwowych.

Z zestawień osobistości, które były przyjęte przez p. Prezydenta, widać, że tematem rozmów musiały być także **i sprawy zagraniczne.** Zwraca uwagę fakt, że rozmowy te toczyły się oddzielnie, podczas gdy dawniej odbywały się na Zamku t. zw. konferencje czterech, w których przy udziale p. Prezydenta uczestniczyli: premier, generalny inspektor sił zbrojnych i minister spraw zagranicznych. Od powołania rządu gen. Składkowskiego zwyczaj ten został zaniechany, ostatnie zaś przedstawione wyżej konferencje są tego klasycznym dowodem.

Drakońska ustawa litewska

o szkolnictwie polskiem

RYGA, 20.8 tel. wł.). Z Kowna donoszą: W litewskim dzienniku urzędowym ukazało się rozporządzenie, wprowadzające w życie z dniem 1 września ustawę o szkolnictwie.

Ostrze tej ustawy wymierzone jest przeciwko szkolnictwu polskiemu na Litwie. Ogłoszenie rozporządzenia stanowi jaskrawy dowód, iż akcja ucisku ludności polskiej na Litwie jest prowadzona przez władze litewskie nadal z całą energją.

Rozporządzenia wykonawcze zawierają szereg przepisów interpretujących w duchu zaostrzającym przepisy ustawy o szkolnictwie. W myśl rozporządzenia, dzieci, które zapisały się do pierwszych 3 klas **gimnazjów polskich, a nie mogą udowodnić, że rodzice ich są Litwinami, muszą być z gimnazjum wydalone.**

Samo określenie rodziców, jako Polaków, nie wystarcza. Pochodzenie polskie dzieci musi być udowodnione dokumentami. We wszystkich szkołach i gimnazjach polskich, gdzie dotychczas językiem wykładowym był język polski, obecnie cały szereg przedmiotów musi być wykładany po litewsku. Do przedmiotów takich należą m. in.: historja, geografja, literatura i gimnastyka.

Co sądzi prasa francuska

o wizycie gen. Gamelina w Polsce?

PARYŻ, 20.8. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem do Paryża przybył expresem wiedeńskim gen. Gamelin. Licznie zebrana na dworcu prasa usiłowała wydobyć od generała jakiekolwiek informacje o jego wrażeniach z pobytu w Polsce. Gen. Gamelin nie odpowiadał z początku wogóle na pytania, wkońcu zaś oświadczył spokojnie: „Odbyłem piękną podróż“.

Prasa paryska naogół odnosi się bardzo wstrzemięźliwie do rezultatów wizyty gen. Gamelin. Najbardziej lapidarnie ujmuje tę sprawę „Paris Midi“, pisząc: „Co innego jest wysłuchać, a co innego pójść razem“. Niektóre dzienniki twierdzą wręcz, że politycznym celem wizyty było odciągnięcie Warszawy od Berlina i zbliżenie jej do Moskwy, który to cel nie został osiągnięty. Jest to oczywiście nieścisłe przedstawienie faktu, gdyż, jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych zbliżenie Warszawy do Moskwy nie leżało w zadaniach gen. Gamelin. Tenże „Paris Midi“ twierdzi, że gen. Gamelin mógł się przekonać, że polityka polska jest jakościowo zupełnie inna od francuskiej. Jakkolwiek opinja polska jest całkowicie po stronie Francji i jakkolwiek wódz naczelny jest frankofilem to jednak rząd prowadzi politykę filoniemiecką.

Prasa paryska, będąca wyrazem poglądów zbliżonych do frontu ludowego, okazuje wprost niezadowolenie z gen. Gamelin, twierdząc, że okazał się tylko żołnierzem a nie politykiem.

WIEDEŃ, 20.8. (Tel. wł.) Podczas gdy prasa niemiecka zachowuje powściągliwość w sprawie wizyty gen. Gamelin w Warszawie, to znacznie otwarciej występuje prasa węgierska. Dzienniki węgierskie obawiają się, że zacieśnienie stosunków między Polską a Francją, poparte ewentualną pożyczką na cele wojskowe, może spowodować zbliżenie Polski do Czechosłowacji i państw Małej Ententy, co z punktu widzenia węgierskiego byłoby klęską.

Niemcy fortyfikują

prawy brzeg Renu

WIEDEŃ 20.8. Niemiecka prasa emigracyjna przynosi nowe sensacyjne szczegóły o budowie przez Niemcy fortyfikacyj i umocnień polowych na pograniczu z Francją. W okolicach Wuperthal przeprowadzane są wielkie roboty ziemne, związane z budową fortyfikacyj.

W miejscowości tej budowane są nad to wielkie koszary, około 600 robotników zatrudnionych jest przy budowie. Robotników tych osadzono w barakach każąc im płacić po 50 fenigów za nocleg i po 20 fenigów za litr kawy. Nocleg odbywa się na workach z piaskiem, co wywołuje niezadowolenie robotników.

Tragiczna katastrofa lotnicza

pod Zaleszczykami

ZALESZCZYKI 20.8. Samolot 6 pułku lotniczego, powracając z ćwiczeń spadł z wysokości 30 m. na pola orne obok Dobropola, pow. Zaleszczyckiego i rozbił się doszczętnie.

Kapitan Kubr, pilot, po przewiezieniu do szpitala w Zaleszczykach zmarł, por. Monszajn, obserwator, walczy ze śmiercią.

Przyczyną katastrofy był niespodziewany korkociąg na zbyt małej wysokości.

Paweł Grzeszolski przewieziony zostanie

do Warszawy

WARSZAWA, 20.8 (tel. wł.). W najbliższych dniach, jak się dowiadujemy, skazany na bezterminowe więzienie truciciel z Sosnowca Paweł Grzeszolski, zostanie sprowadzony do więzienia w Warszawie. Grzeszolski narazie przebywa w więzieniu w Piotrkowie. W związku z rozprawą apelacyjną, na wniosek obrońców, Grzeszolski sprowadzony zostanie do Warszawy. Będzie on osadzony w więzieniu mokotowskiem.

Nowy wiceminister

PRZEMYSŁU I HANDLU

Jak się dowiadujemy, ogłoszenie nominacji dr. Adama Rose na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie przemysłu i handlu nastąpi po jego powrocie z urlopu.

Wicemin. Rose jest synem znanego działacza polskiego w Niemczech Karola Rosego, późniejszego konsula polskiego w Berlinie.

Urodził się w Berlinie w roku 1893, gimnasjum ukończył w Poznaniu, studja wyższe odbył w Niemczech, gdzie ukończył z dyplomem doktorskim berlińską Wyższą Szkołę Rolniczą. Przez pewien czas odbywał praktykę rolniczą, wkrótce jednak poświęcił się pracy publicystycznej i naukowej w dziedzinie zagadnień ochrony pracy. Jako jeden z najlepszych znawców w tej dziedzinie został członkiem Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Po kilku latach pracy opuszcza z własnej woli tę placówkę, wraca do kraju i obejmuje obowiązki konsulenta w ministerstwie rolnictwa. Na tem stanowisku dr. Rose położył duże zasługi, doprowadzając do skutku zbiorowe umowy w rolnictwie.

Min. Janta - Połczyński powoła go na stanowisko dyrektora departamentu ekonomicznego w Ministerstwie rolnictwa. Dyr. Rose bierze udział w szeregu negocjacyj międzynarodowych, m. in. odegrał on wielką rolę w utworzeniu Bloku Rolniczego Państw Europy Środkowej. Równocześnie desygnowany jest coraz częściej do innych prac gospodarczych na terenie międzynarodowym. Jest on twórcą ostatniej umowy polsko-gdańskiej w sprawie ograniczeń dewizowych.

Przez cały czas dr. Rose nie zaniedbuje pracy naukowej i publicystycznej, wydaje szereg dzieł ekonomicznych, redaguje miesięcznik „Rolnictwo“ i współpracuje w prasie codziennej.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandja 361.00, Bruksela 89.70, Londyn 26.76, Nowy Jork 5.31, Paryż 34.99,50, Praga 21.96, Sztokholm 137.95, Zurych 173.25.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.00, 3 proc. poż. premjowa inwestycyjna I em. 64.00, II em. 62.75, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarwoa 48.00, 5 proc. konwersyjna 46.75.

Akcje: Bank Polski 97.00—96.00, Puls 75.00, Lilpop 12.75, Starachowice 33.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla akcyj nieco mocniejsza.

Kard. Marmaggi

NA AUDJENCJI U OJCA ŚW

CASTEL GANDOLFO, 20.8. Papież przyjął na audjencji pożegnalnej kardynała Marmaggi'ego, który w charakterze legata przyjeżdża niebawem do Częstochowy na synod plenarny.

Po dłuższej rozmowie kardynał legat przedstawił Ojcu św. swoją świtę, w której skład wchodzi wielu księży Polaków.

Papież rozmawiał dłuższy czas ze świtą legata, przypominając swój pobyt w Częstochowie i w Polsce.

Następnie kardynał Marmaggi złożył wizytę kardynałowi Pacellemu, któremu również przedstawił członków swojej świty.

Chamberlain przybędzie

DO GDYNI

WARSZAWA, 20.8. (Tel. wł.) Jeszcze w końcu bm. zawitać ma do Gdyni prywatny jacht angielski, na którym odbywa podróż znany polityk i b. angielski minister spraw zagranicznych sir Austen Chamberlain. Chamberlain odbywa podróż po wszystkich portach Bałtyku.

Nowe aresztowania

PO WYPADKACH W WIERZCHOSŁAWICACH

KRAKÓW, 20.8. (Tel. wł.) W związku z krwawem zajściem w Wierzchosławicach, jakie rozegrało się 15 bm. aresztowano jeszcze 2 osoby. Razem zatem aresztowanych jest 7 osób. Ze względu na dobro śledztwa nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Żydzi zamordowali

3 ARABÓW

LONDYN, 20.8. Z Jerozolimy donoszą, że wczoraj na terytorjach Jaffy nieznani osobnicy zaatakowali kilku Arabów. Według niepotwierdzonych jeszcze pogłosek, trzech Arabów zostało zabitych, a 7 rannych.

Łańcuchem przykuł córkę

DO ŚCIANY

JAROSŁAW, 19.8 (tel. wł.). Do komisarjatu P. P. w Jarosławiu wpłynęło zgłoszenie, iż gospodarz z przysiółka Garbarze pod Jarosławiem Dmytro Romaniec, uwiązał swoją córkę, 16-letnią Katarzynę, przykuwając ją łańcuchem do ściany w mieszkaniu. Uczynił to zaś dlatego, aby uniemożliwić widywanie się ze swoim wybranym, który mu nie odpowiadał.

Gdy policja udała się pod wskazany adres, znalazła rzeczywiście wynędzniałą dziewczynę, przykutą łańcuchem do belki w ścianie. Jak wynika z dochodzeń, nieludzki ojciec często pozbawiał ją jedzenia i nierzadko katował.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

(6) POWIEŚĆ

A jednak chciał koniecznie, poprostu pragnął tego ze wszystkich sił, ażeby dowiedzieć się prawdy. Było to w tej chwili jedynem, naczelnem zagadnieniem, jakie zagłuszało wszystko inne.

Po przesłaniu bukietu spodziewał się że Liljana uszczęśliwi go zaproszeniem. Trawiony niecierpliwością, podążył tuż za posłańcem, aby u drzwi hotelu oczekiwać jego powrotu.

Zaproszenia jednak nie było. Łęcki nie mogąc dłużej zapanować nad uczuciem, jakie od owej pamiętnej nocy w Zabierzanach zywił dla Liljany, był gotów bodaj przemocą wtargnąć do jej pokoju i zmęczony, spragniony wzrok napaść widokiem tej, która rozpaliła mu w sercu żar najgorętszego uczucia pierwszej miłości.

I kiedy już decydował się na krok stanowczy, dostrzegł owego wytwornego gentlemana, który zniknął za drzwiami hotelu.

Nie wiedzieć czemu w umyśle Mikołaja od pierwszego wejrzenia zrodziło się podejrzenie, iż człowiek ten udaje się z wizytą do Liljany. W odstępie kilku kroków podążył za nim, przekonywując się, że przeczucie nie omyliło go tym razem.

Powrócił na ulicę i przechadzając się nerwowym krokiem pod bramą hotelu, przeżuwał gorzką strawę pierwszego zawodu.

Myślami był w pokoju ukochanej kobiety. Oczami duszy widział ją roześmianą, pełną niewysłowionego czaru, i cierpiał, cierpiał strasznie... Liczył długie jak wieczność minuty i kwadranse nadludzkiej udręki i szarpał się w bezsilnej, oszalałej wściekłości.

Chwilami, kiedy pod rozpalonem czołem, gdzieś w głębi mózgu wyrastały przerażające obrazy tych dwojga, zamkniętych tam w przytulnym pokoju hrabiny, Mikołaj zaciskał kurczowo szczęki, aby nie zawyć z bólu, co serce rozdziera na krwawe strzępy i ostrzem rozpalonego żelaza przewierca piersi na wylot. Jak wiele oddałby za to, byleby zbyć się tylko tej strasznej niepewności i nawet najgorsze oglądać własnemi oczyma. Byleby tylko mógł znaleźć się tam, w pokoju Liljany...

W pewnych momentach rozsądek, choć na krótko, zwyciężał oszalałe uczucia młodzieńca.

— Po co ja tu przyszedłem?... po co?... — zadawał sobie pytanie — i co mnie może obchodzić obca, o podejrzanem zachowaniu się, kobieta? Jakie mam zresztą do niej prawo?...

I właśnie w chwili tego rodzaju refleksji stanęła mu przed oczyma postać Hanki Zabierzańskiej i jej złowieszcze słowa, nabrzmiałe bólem i nienawiścią, odżyły w duszy Mikołaja.

— Strzeż się jej, panie, jeśli nie chcesz powiększyć grona ofiar tej arcypodłej kobiety!...

— Co robić?... co robić?... — Łęcki oburącz ujął głowę i wił się w strasznym bólu wewnętrznej walki. Ulegał jednak wkrótce.

— Lili moja, Liljano!... — powtarzał w myślach i całą mocą swego gorącego uczucia był przy ukochanej kobiecie.

Liljana w tym samym czasie również myślała o nim, choć nie wkładała w swe myśli ani krzty uczucia.

Hrabia wyjechał, Henryka pozbyła się do wieczora, nic więc nie stało na przeszkodzie, aby przeżyć z przystojnym i nadwyraz miłym młodzieńcem jeszcze jedną miłosną przygodę.

Spojrzała na kwiaty. Każdy świeży szkarłatny pąk, nabrzmiały odurzającym nektarem, zdawał się być symbolem gorących, upojnych pocałunków, jakich oczekiwała od Mikołaja. Zapragnęła, aby w tej chwili znalazł się przy niej.

Zadzwoniła na boy'a.

Zjawił się z znacznem opóźnieniem, co rozpieszczoną kobietę wprawiło w nieukrywane rozdrażnienie. Chłopak wyczytał to w jej oczach, zanim zdołała się na złośliwą uwagę.

— Pani hrabina wybaczy, ale byłem bardzo zajęty... Właściwie byłem na dole... — tłumaczył się jakoś dziwnie.

Nie odrzekła ni słowa, tylko siedząc przy małym, stylowym biurku, pisała szybko na wizytowym bilecie.

— Proszę to odnieść pod wskazany adresem — rzuciła, podając chłopcu małą, świeżo zaklejoną kopertę.

— Pan doktór Mikołaj Łęcki — przeczytał boy półgłosem i jakiś zagadkowy uśmieszek przewinął się przez jego czerwoną, pucołowatą twarz.

— Znasz tego pana? — spytała hrabina jak od niechcenia.

D. c. n.

RZĄD ŻYDOWSKI -- W PARYŻU

Uchwały międzynarodowego kongresu żydowskiego w Genewie

W Genewie został zakończony Międzynarodowy Kongres żydowski, organizowany jako pierwszy światowy kongres żydowski, mający obejmować wszystkie grupy żydostwa, a nie, jak to było dotychczas wyłącznie grupy narodwej. Celu pełnego pod tym względem nie osiągnięto. Przeważały i tym razem grupy bądź sjonistyczne, bądź sjonizujące. uchylili się od prac i współdziałania w ramach kongresu socjaliści żydowscy (Bund), grupy komunistów, a także zachowawcza ortodoksyjna Aguda.

To też ze strony żydów, obecnych na kongresie, usiłowano w pewnym momencie uznać kongres jedynie za konferencję przedstawicieli stronnictw żydowskich, która ma zająć się **przygotowaniem przyszłego kongresu.** Zwyciężyły jednak tendencje uznania obecnego zjazdu za **Kongres Światowy.** W Kongresie brali udział delegaci poszczególnych środowisk żydowskich, przyczem jednak nie byli oni wyznaczeni drogą powszechnych wyborów.

„KONGRES PROTESTU"

Kongres obok haseł i zadań ujętych pod kątem obecnej sytuacji żydostwa światowego miał być wyrazem solidarności i wspólności żydów całego świata. Kongres ten szczególnie gorąco zajął się sprawą akcji antyżydowskiej w krajach diaspory, jak i w Palestynie. Pod tym względem był to „kongres protestu".

JAWNY RZĄD ŻYDOWSKI

Charakterystyczne jest, że na tym pierwszym kongresie jeden z delegatów próbował przeprowadzić projekt „konstytucji żydowskiej". Uważał bowiem, że ten pierwszy „parlament żydowski" powinien stworzyć prawny fundament organizacyjny narodu żydowskiego. To wystąpienie jednego z delegatów zlekceważono. Tem niemniej doszło do skutku inna, ważna sprawa.

Kongres postanowił wyłonić na okres przerwy między nim a kongresem następnym stałą radę, złożoną z przedstawicieli większych skupień żydowskich. Sama instytucja kongresu ma zmienić się w ciało stałe, wybierane w odstępach dwuletnich.

Tak więc wyłoniono egzekutywę: pierwszy jawny rząd żydowski. Siedziba egzekutywy będzie Paryż. (!). Komitet polityczny kongresu działać będzie w Genewie, ale centralizacja aparatu organizacyjnego żydostwa nastąpi w Paryżu.

Tak więc po 2.000-letniej rozsypce. jak pisze żydowski „Nowy Dziennik" „naród tułaczy utworzy swój „rząd". Będzie to najosobliwszy rząd, jaki dotychczas nie istniał na świecie — rząd narodu rozproszonego na całej kuli ziemskiej narodu tworzącego wszędzie mniejszość"..

W PARYŻU SIEDZIBA

Polityczna działalność nowej egzekutywy wysuwa się na plan pierwszy. Podobnie jak kongres był przedewszystkiem instancją polityczną, polityczny instrumentem zjednoczonego żydostwa światowego. Obok więc Londynu, gdzieześrodkowuje się działalność sjonistyczna, **Paryż będzie ośrodkiem zorganizowanego żydostwa.** Przy centrali paryskiej zostanie założone biuro **dla zwalczania propagandy antysemickiej,** a w poszczególnych krajach utworzone zostaną lokalne komitety. Jedynym z celów departamentu propagandy będzie rozpowszechnianie idei kongresu oraz propagowanie konieczności pełnego zjednoczenia żydostwa światowego.

Specjalny oddział egzekutywy zajmie się **problemami gospodarczemi i pomocą ekonomiczną dla żydów w różnych krajach.** Będzie on również kierował sprawą przewarstwowienia żydostwa w krajach większego skupienia

BANK EMIGRACYJNY

Z pośród dalszych realnych osiągnięć kongresu należy zaznaczyć, że uchwaliły szły w kierunku uregulowania sprawy Palestyny oraz ludności w krajach rozproszenia. Przedewszystkiem żydzi wyłonili na kongresie komisję, **złożoną głównie z finansistów, której zadaniem jest założenie żydowskiego banku emigracyjnego. Drugi bank żydowski ma mieć na celu popieranie eksportu i wymiany żydowskiej wytwórczości między poszczególnymi krajami.**

Kongres uchwalił **prowadzenie stałej walki z antysemityzmem, drogą zorganizowania.** Powołano do tego specjalne biuro. Podjęto również akcj w kierunku stworzenia powszechnego światowego związku młodzieży żydowskiej.

ŻYDZI W POLSCE

Udział żydów z Polski w kongresie **był znaczny.** Żydzi, akcentując wielkie znaczenie ssupienia polskiego dla ruchu żydowskiego na świecie, wskazywali **na konieczność dalszej pomocy dla żydostwa polskiego,** które nie pozwoli się sterroryzować przez „akcję gwałtu" i widzi swe nadzieje „w zwycięstwie prawa i sprawiedliwości". — Wprawdzie żydzi z Polski w sposób dość pesymistyczny przedstawili obecną sytuację masy żydowskiej i wyraźnie nakreślili stosunek ludności rdzennej do nich, jednakże wniosek ogólny, jaki z tych faktów wyprowadzono był tego rodzaju, **że żydzi muszą na terenie Polski prowadzić walkę o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania,** mimo, że akcja antysemicka, która objęła przedewszystkiem młodzież i stale zaostrza się, grozi „ruiną żydostwa polskiego", które „musi się zmagać o **elementarne prawa do bytu, bezpieczeństwa życia i mienia".**

To wystąpienie i takie postawienie sprawy żydów w Polsce miało z jednej strony na celu wzmożenie ofiarności żydowskiej na cele pomocy żydom w Polsce, z drugiej strony **miało na celu wywarcie presji na rząd polski w celu ostrzejszego przeciwstawienia się naturalnie rosnącej fali ruchów antyżydowskich.** Zresztą należy nadmienić, że żydzi, akcentując skuteczność prowadzonego przez stronę polską bojkotu gospodarczego, **ostro krytykowali działalność rządu.**

Mimo kolosalnych wysiłków, w Genewie nie doszło do uchwalenia zasadniczej „ustawy Wszechświatowego Kongresu Żydostwa".

Niepowodzenia „naprawiaczy"

wśród ludności wiejskiej

Konserwatywny „Czas" omawiając manifestacje w dniu 15 sierpnia stwierdza, iż niepowodzenie miały manifestacje organizowane przez t. zw. „naprawiaczy":

W kołach politycznych — czytamy w tym dzienniku — silne wrażenie wywarły niepowodzenia naprawiaczy na terenie wsi w dn. 15 sierpnia. Najdotkliwszą klęskę poniosła grupa naprawy właśnie tam, gdzie oczekiwała największego sukcesu t. zn. w Lublinie.

Jest rzeczą znaną, iż w Lubelskiem mieszka szereg najwybitniejszych działaczy wiejskich, należących do naprawy, dysponujących dużemi wpływami we wszystkich miejscowych organizacjach rolniczych oraz samorządzie. Mimoto, zebranie w Lublinie, na które zaproszony został minister Poniatowski odbyło się przy bardzo skromnej liczbie uczestników nie przekraczającej cyfry 800 osób. Minister Poniatowski więc, wbrew zapowiedziom z terenu spotkał się ze znacznie mniejszym audytorjum, niż mógł oczekiwać.

Innym charakterystycznym dowodem przegranej naprawiaczy były uroczystości w Łowiczu. Powiat łowicki jest czysto chłopskim powiatem bardzo uspołecznionym, zorganizowanym w szeregu kółek i spółdzielni rolniczych. Wydawać się mogło, że na tym terenie naprawa przez swe wpływy u góry w organizacjach rolniczych potrafi wywrzeć silniejszy wpływ na doły. Tymczasem organizacje rolnicze w łowickiem wzięły udział w obchodzie i to nawet w pokaźnej ilości, ale pod zielonym sztandarem w szeregach ludowców.

Na kilku zebraniach naprawy miały miejsce wypadki iż obecni podarli przygotowaną przez naprawiaczy rezolucję i ogłosili swoją.

We wszystkich rezolucjach naprawiacze wysunęli hasło reformy rolnej bez odszkodowania i domagali się zakazania tym ziemianom, którzy zalegają za podatki, składania ofiar na FON w zbożu.

„Jak myśli Polska?"

Sylwetka Polaka w ocenie pisma niemieckiego

„Völkscher Beobachter" z 9.8. przynosząc rozważania na temat: „Jak myśli Polska?", w dłuższym wywodzie probuje naszkicować sylwetkę dzisiejszego Polaka. Zarzuty, jakie się często kieruje pod adresem Polski, wynikają — zdaniem V. B. — z małej znajomości psychiki i mentalności polskiej

Polityczne oblicze Polski nie jest jeszcze dzisiaj w pełni ukształtowane, co należy złożyć na karb przeszłości historycznej.

Dzisiejszy Polak, jako pochodzący z kilku zaborów, nie ma jeszcze ukształtowanej fizjognomji, gdyż przywódcy narodu polskiego nie mieli na to czasu, by fizjognomię tę ukształtować W umysłowości dzisiejszego Polaka dwie rzeczy odgrywają najważniejszą rolę: **specjalnie skonstruowany sposób myślenia i ocena zjawisk i wydarzeń ze stanowiska historycznego.**

Jeżeli chodzi o sprawę pierwszą, to sposób myślenia Polaka cechuje zmienność, uzależniona różnorodnem nastawieniem, zależnie od charakteru danego zjawiska. Jej cechą dodatnią jest to, że tak myślący Polak zawsze jest subjektywnie przekonany o słuszności wysuwanych przez siebie argumentów. Ocenianie zjawisk i faktów ze stanowiska historycznego wynika również z przeszłości dziejowej Polski. Tego rodzaju stan rzeczy prowadzi do tego, że współczesny Polak, myślący kategorjami historycznemi, obecny stan rzeczy uważa za gorszy od tego, jaki był przed wiekami.

W tem też widzi V B. przyczynę niezrozumienia przez Polskę swego zachodniego sąsiada i przemian, jakie ostatnio u niego zaszły. Inaczej przedstawia się rzecz z generacją młodszą która wyzbyła się już prawie całkowicie swego tragiczno - patetycznego nastawienia, cechującego pokolenie starsze.

W Czechosłowacji rozwija się

SPORT... SPADOCHRONOWY

W Przerowie, w Czechosłowacji bawiła w tych dniach specjalna komisja inżynierów firmy Skoda celem obejrzenia konstrukcji wieży dla skoków ze spadochronem. Firma ta bowiem w najbliższym czasie ma przystąpić do budowy podobnej wieży w Pradze niedaleko placu wystawowego Międzynarodowych Targów Praskich. Praska wieża będzie miała około 80 metrów wysokości.

Jedyna dotychczas wieża w Europie Środkowej, w Przerowie na Morawach cieszy się ogromnem powodzeniem i już w znacznej mierze przyczyniła się do spopularyzowania sportu spadochronowego, zwłaszcza wśród młodzieży.

Nie mniejszem powodzeniem cieszyć się będzie prawdopodobnie i wieża dla skoków ze spadochronem w Pradze.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Błędne koło polityki europejskiej

Ciekawe rozwiązania na temat sytuacji europejskiej w związku z wypadkami hiszpańskiemi zamieszcza praskie „V. Ceske Slovo".

„Polityka angielska straciła tradycyjną pewność pierwszego imperium świata. Anglja — pisze cytowany dziennik — przegrała w niekrwawej wojnie z Włochami, które dotychczas były jakoby odskocznią polityki angielskiej.

Anglja przegrała Abisynję i sankcje ponieważ nie wystąpiła odrazu tak zdecydowanie, jak zdecydowanie szedł Mussolini do swego celu. Nie wystąpiła dlatego, ponieważ nie mogła uczynić tego bez współpracy Francji a polityka Lavala we Francji odmówiła jej pełnej współpracy, ponieważ Francja liczyła na pomoc Włoch przeciw Niemcom.

Włochy zajęte były Abisynją, co skłoniło Hitlera do obsadzenia Nadrenji. Francja nie wystąpiła przeciw temu tak zdecydowanie, jak zdecydowanie kroczył Hitler do swego celu, ponieważ nie mogła wystąpić bez współpracy Anglji a polityka angielska Edena odmówiła współpracy, ponieważ była zaabsorbowana Włochami na Morzu Śródziemnem.

Przy tak prowadzonej polityce „serdecznego porozumienia" dwu pierwszych mocarstw, dwaj dyktatorzy trzymają Europę w szachu: jeden pomaga drugiemu, chociaż wzajemnie się nie znoszą, osiągają sukcesy jeden po drugim, pomimo, że przeciwnicy są silniejsi. Anglja strawiła wielką klęskę i zgodziła się na zniesienie sankcyj aby tylko Włochy ponownie weszły do koncertu europejskiego i aby mogły bronić niezależności Austrji.

Mussolini zadrwił sobie ze wszystkich i zawarł porozumienie z Hitlerem w sprawie Austrji aby nadal mógł trzymać Europę w szachu.

I znowu nadarzyła się im sposobność. Obecnie nie można powiedzieć za czyje pieniądze było i jest organizowane powstanie przeciw rządowi hiszpańskiemu. Faktem jest, że rząd ten był frankofilski, stosował sankcje przeciw Włochom, stał bez jakichkolwiek umów sojuszniczych w bloku państw pokojowych. Faktem jest, że Włochy dostarczyły powstańcom lotników i materjału wojennego. Pomagają również Niemcy.

Sytuacja się komplikuje i staje się fatalną dla Anglji. Cieśnina Gibraltarska jest pierwszą bramą do Indyj. O ile zwyciężą powstańcy, to obojętnem będzie, czy brama ta opanowana będzie przez Włochy bezpośrednio czy za pośrednictwem rezimu, który na śmierć i życie związany będzie z rezimem faszystowskim we Włoszech.

Zamknięcie pierwszej bramy równa się zamknięciu wszystkich bram dalszych. To, czemu Anglja nie chciała czy nie potrafiła zapobiec w Abisynii wyrosło w większych rozmiarach w Hiszpanji.

Obecnie nawet podstępem nie da się wybrnąć z sytuacji, jaka z drugiej strony wywarzana jest planowo i zdecydowanie.

ŻEGLARZE NIEBA

W odwiedzinach u „wron", „srok" i „komarów"

(Z odwiedzin nowootwartej szkoły szybowcowej dla instruktorów w Pińczowie).

Jedziemy do Pińczowa odwiedzić naszych lotników szybowcowych wysłanych na kurs przez koło szybowcowe w Niemcach.

Ostatnia serpentyna szosy kieleckiej ostremi łukami wspina się na wzgórze, za którym leży Pińczów. Mozolnie pniemy się na szczyt, poczem ostry zjazd i jesteśmy już w miasteczku.

Tuż za stacją kolejki wąskotorowej wznoszą się rozległe budynki (dawne koszary wojskowe). W jednym z nich znajduje się szkoła szybownictwa. Wkrótce poznajemy całą brać lotniczą zgromadzoną przy obiednim stole. Rozmowa toczy się oczywista na tematy najbliższe tym zapaleńcom: loty pomyślne i niepomyślne wiatry, nowe typy szybowców, ostatnie rekordy. Korzystając z uprzejmości p. Adamczyka instruktora szybownictwa, młodego ale doświadczonego „orła przestworzy", oglądamy olbrzymi hangar i warsztaty szkoły.

W wielkiej hali spoczywają uwięzione „białe ptaki"; jest ich tu kilka typów o różnych nazwach: Wrony, Czajki, Sroki, Komary, Grzeszczyki i inne. Szybowce „zwykłe" i „rasowe" jak nas informują. „Wrona" to typ najpospolitszy, do lotów dla początkujących, a taka „Sroka", „Komar" czy „S. G. 6" — to typy doskonałe, finezja kształtów, mocy i trwałości. Przy szybowcach „rasowych" uderza i zachwyca harmonia linii, lekkość i wielka wytrzymałość, zdolna oprzeć się naporowi powietrza przy szybkości nawet 120—140 km.-godz.

W warsztatach szkoły dokonuje się drobnych poprawek i napraw po „kraksach".

Zapytujemy o loty. Od trzech dni wyglądają wszyscy „pomyślnych wiatrów". Z południa lub północy. Spoglądamy na chorągiew umieszczoną na hangarze. Niestety, wyraźny zachód. Przy starcie wiatr musi być czołowy, t. zn. powinien dąć w przeciwnym kierunku do startu, „pod włos" jednym słowem.

Ponieważ ukształtowanie wzgórza i jego kierunek równoleżnikowy wymaga wiatrów południowych lub północnych, wobec tego brać lotnicza uzależniona jest poniekąd od łaski niebios. Całe dnie czeka się na pomyślne „południe" lub „północ". Tymczasem jak wiemy, w klimacie naszym najczęstsze są wiatry zachodnie. Należałoby zatem pod szybowiska wybierać wzgórza o położeniu południkowem. Niestety, struktura pionowa naszego kraju wyraźne tym warunkom nie sprzyja, bo kierunek gór i wzgórz wszelkich jest właśnie równoleżnikowy.

Prawdziwa tragedja...

Mimo to nasze szybownictwo rozwija się z wielkim rozmachem i jako prawe dziecię lotnictwa dzielnie dotrzymuje mu kroku.

Tymczasem ze wzgórza startowego radosny telegram: „Zmiana wiatru — Komar na start".

Koło hangaru zawrzało. Komara umocowano na dwukołowym wózku i nie czekając na konie, które normalnie spełniają zaszczytną rolę wciągania szybowców na górę, wciągnięto „insekta" na start. Byle prędzej, byle się wiatr nie odmienił. Pan instruktor popróbuje lotów. Komenda:

— Ciągnij! biegiem!

Tupot ośmiu par zdrowych młodych nóg, liny naprężają się, naciągając.

— Puść!

I biały „komar" odrywa się lekko od ziemi, zatacza piękny wiraż na zachód, potem sunie het nad łąkami nadnideckiemi rozciągniętemi u stóp wzgórza jak zielona gładka chusta, potem ponad domy miasteczka jeszcze jeden efektowny wiraż, „skok" ponad przewodami elektrycznemi i już jest z powrotem na wzgórzu, osiadł gładko na zboczu pola jak olbrzymia ważka, która zda się znów poderwie podmuch wiatru i poniesie lekko w błękitny przestwór.

Z kabiny wysiada p. instruktor.

— No, jakże?

— Et, do niczego! Dzisiaj nie ma mowy o lotach, złe warunki, żeglować zupełnie nie można. Trzeba wiedzieć, jak w czas pomyślnych wiatrów wystartuje kilka naszych rasowych i pocznie szybować nad miasteczkiem — radość patrzeć dla nas i dla mieszkańców.

— Ot, niedawno — wtrąca jeden z uczestników — udało mi się przelecieć ze 60 km. na gapę (t. zn. z dobrym wiatrem).

Wszystko zależy od wiatru. Prawdziwa sztuka żeglarska: trzeba umieć wykorzystywać podmuchy, prądy i wiry powietrzne. Piękny sport i piękne zadania.

Kształcenie kadr lotniczych gruntowne i pełne, oparte na prawdziwej znajomości przestrzeni, maszyny i kaprysów tych obojga.

W nowootwartej szkole pińczowskiej szkoli się pilotów w kategorji „Cs" i „Cu"; jest to już wysoka kategorja uprawniająca absolwenta kursu do instruowania w kategorjach A i B. Uczniowie w szkole pińczowskiej to młodzi i starsi ludzie, niejednokrotnie 16 i 40-letni. Zresztą wiek tu niewielką odgrywa rolę, ważniejszą natomiast jest waga ciała.

Opłata za kurs wynosi 50 zł. Jest to b. niska opłata w stosunku do wydatków, jakie przypadają na każdego ucznia, jak ubezpieczenie ludzi, szybowców, reperacje szybowców, utrzymanie warsztatów i obsługi warsztatowej, kupno szybowców, koszt których wynosi: „Wrony" 1000 zł., a takiej S. G. 6 — 8000 zł. Wszystkie te koszta i cały ciężar szkolenia i urządzenia szkoły wzięła na siebie LOPP.

— Szczęśliwych lotów! Pomyślnych wiatrów!

Żegnamy naszych przemiłych lotników z bardzo sympatycznym instruktorem p. Adamczykiem na czele i odjeżdżamy pełni marzeń o możności latania.

Miłośnik lotnictwa.

Ks. Antoni Zimniak

mianowany biskupem-sufraganem

W dniu wczorajszym nadeszła do Kurji biskupiej depesza z Rzymu z wiadomością, iż Ojciec św. mianował **ks. Antoniego Zimniaka**, generalnego wikariusza diecezji częstochowskiej — biskupem-sufraganem.

Diecezjanie wiadomość tę przyjmą z prawdziwą radością, a w szczególności mieszkańcy powiatu Będzińskiego, którzy pamiętają ks. A. Zimniaka na stanowisku prefekta, a później proboszcza i dziekana w Będzinie. Od 7 lat ks. A. Zimniak jest generalnym wikariuszem diecezji częstochowskiej.

J. E. ks. biskupowi A. Zimniakowi życzymy z głębi serca „ad multos annos" — na nowym posterunku pracy duszpasterskiej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

21 Piątek	Dziś Joanny Fremiot Jutro Tymoteusza m. Wschód słońca 4 m. 38. Zachód „ 18 m. 54.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kwiaciarka z Prateru".
PALACE: I „Zbieg z Jawy", II „Złamane serce".

Plenarne posiedzenie
ZARZĄDU GŁÓWNEGO I PRZEDSTAWICIELI ODDZIAŁÓW PZZPP. i H. Rz. P. W SOSNOWCU

Na niedzielę dnia 23 bm. godzinę 10 zwołuje zarząd główny polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a plenarne posiedzenie przedstawicieli oddziałów i wzywa również członków Związku, interesujących się sprawami organizacyjnemi do wzięcia udziału w tem posiedzeniu.

Obecność członków zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów obowiązkowa.

Przedmiotem obrad będą sprawy projektów gospodarczych central pracowniczych, sprawy ubezpieczeń i wreszcie zakusy na samodzielność ruchu zawodowego.

× **DELEGACJA B. G. K.** W Magistracie sosnowieckim od kilku dni przeprowadzają badanie stanu finansowego miasta delegaci Banku Gospodarstwa Krajowego. Badania te pozostają w związku z akcją oddłużeniową miast.

× **POWRÓT DZIECI Z KOLONII LETNICH W ŻARKACH.** Zarząd miejski w Sosnowcu podaje do wiadomości, że powrót dzieci z kolonii letniej m. Sosnowca w Żarkach nastąpi w sobotę dnia 22 bm. o godzinie czternastej. Rodzice i opiekunowie proszeni są o przybycie przed dworzec po odbiór swych dzieci.

Odprawy z Kasy Brackiej

Jak nam komunikują w dniu 28 bm. odbędzie się posiedzenie zarządu Kasy Bratniej w Sosnowcu, na którem zostaną przyznane odprawy zredukowanym robotnikom w czasie od lutego do kwietnia b.r.

Ilość osób, którym będą przyznane odszkodowania wynosi 80.

Przeciętnie na osobę odprawa wynosi 1000 zł.

---

875 robotników zatrudnia
MAGISTRAT M. DĄBROWY

W obecnej chwili dzięki kredytom przyznanym z Funduszu Pracy, Magistrat m. Dąbrowy zatrudnia 875 robotników na robotach publicznych w Dąbrowie.

Liczba ta jest niestety jeszcze zamała w porównaniu do armji bezrobotnych która czeka swojej kolejki na zatrudnienie.

W związku z tem, p. prez. Trzęsimiech w początkach września wyjeżdża do Warszawy, gdzie będzie interwenjował w sprawie dalszych kredytów z Funduszu Pracy na roboty publiczne.

Jaki będzie wynik tej interwencji trudno dziś przesądzić, w każdym razie o ile kredyty zostaną przyznane pozwoli to Magistratowi m. Dąbrowy na zwiększenie zatrudnienia bezrobotnych i zapewnienie im pracy do końca jesieni.

× **ŻADNEJ ZMIANY W OPODATKOWANIU KINOTEATRÓW.** W najbliższych dniach w „Dzienniku Ustaw" ukaże się nowe rozporządzenie M. S. Wewn., dotyczące opodatkowania przedstawień kinematograficznych. Rozporządzenie to nie przewiduje żadnych ulg w dotychczasowem opodatkowaniu kinoteatrów, nie zmieni więc dotychczasowego stanu w tej dziedzinie. W każdym razie ustanie dotychczasowe paroletnie prowizorjum w opodatkowaniu kinoteatrów stolicy.

Półkolonie w Będzinie

Onegdaj zostały zakończone półkolonje w Będzinie dla dzieci, które zorganizował magistrat Będzina.

W półkolonjach wzięło udział 550 dzieci, których rodzice pozostają bez pracy. Zorganizowane one zostały na łąkach zw. Mrowce.

Dzieci otrzymywały trzykrotny posiłek: śniadanie, obiad i podwieczorek.

Półkolonje codziennie kończyły się o godz. 17.

Pięciu wykwalifikowanych wychowawców opiekowało się codziennie dziatwą.

Dzieci znacznie poprawiły się, przybierając na wadze.

Onegdaj na zakończeniu półkolonii obecni byli: prezydent Będzina p. Izydorczyk, przedstawiciele organizacyj społecznych i t.d.

Za pogróżki
I NADUŻYCIA FINANSOWE

W dniu wczorajszym aresztowani zostali **Władysław Osak**, b. szofer fabryki Deichsel, za niebezpieczne pogróżki pod adresem dyrektora fabryki oraz **Lucjan Bełdowski**, b. woźny firmy Meyerhold za popełnione nadużycia finansowe.

Obydwaj aresztowani staną przed sądem.

Walka
Z NIEMORALNYMI WYDAWNICTWAMI

Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, zabraniające publicznego wystawiania w gablotach księgarń kolejowych książek i pism o treści niemoralnej.

Społeczeństwo z uznaniem powita to zarządzenie Ministerstwa Komunikacji, które w poważnym stopniu powinno przyczynić się do realizacji zamierzeń, jakie w walce z próbami deprawowania duszy Narodu a przedewszystkiem serc i umysłów młodzieży postawił sobie p. prezes Rady ministrów Składkowski, wydając okólnik o tępieniu pornografii.

Zatrzymanie złodziei

W związku z kradzieżą mieszkaniową u Braunera Arona, przy ul. Targowej 15, w Sosnowcu, w dniu 11 bm., o czem już donosiliśmy, zostali zatrzymani mieszkańcy Sosnowca Lejzorgen Jumek, Targowa 18, Landou Motek, Mościckiego 23, Łęczycki Chaim, Targowa 2 oraz Tannenbaum Chil, zam. w Będzinie, Małachowskiego 16.

Wszyscy zostali osadzeni w więzieniu. Złodzieje skradli u Braunera kilka tysięcy złotych.

× **NOWA ORTOGRAFJA NA POCZCIE.** W celu ujednostajnienia pisowni w urzędach państwowych, Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło, stosowanie przez wszystkie jednostki organizacyjne w przedsiębiorstwie poczt i telegrafów, zasad nowej pisowni, uchwalonej przez komitet ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, od 1 września b.r.

× **PRZEKAZY DROGĄ LOTNICZĄ.** W ruchu pocztowym wprowadzono innowację, polegającą na przyjmowaniu przekazów drogą lotniczą. Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju przesyłki wymagać będą równoczesnego przedkładania zezwoleń komisji dewizowej, tak jak to dotyczy wszystkich kwot pieniężnych, przekazywanych zagranicę.

Znani kupcy będzińscy
tworzyli zgraną szajkę przemytników

Donosiliśmy wczoraj o wykryciu olbrzymiej afery przemytniczej w Będzinie, w którą zamieszani są poważni kupcy będzińscy. Ze względu na ukończenie śledztwa w pierwszej fazie możemy podać bliższe szczegóły.

Władze straży granicznej i celne przed kilku miesiącami wpadły na trop szajki przemytniczej, która sprowadzała artykuły techniczne z Niemiec. Obserwacja i żmudne śledztwo doprowadziło do sensacyjnych wyników. Okazało się, iż przemyt z Niemiec uprawiali znani kupcy będzińscy Jochul Mejer Gutman, Noftula Fromer, Jakób Gutman i Mojżesz Grundman.

Podczas rewizji dokonanej w dniu 28 maja znaleziono cały szereg artykułów technicznych pochodzenia zagranicznego jak: suwaki, świdry spiralne itp. Przemyt wówczas znaleziony oceniono na około 10.000 zł. Ustalenie wartości przemytu napotykało na duże trudności z tego powodu, iż rzeczy przemycane w książkach wpisywane były pod innemi nazwami.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu i potrwa zapewne dłuższy czas, bowiem wspomniani kupcy posiadają rozgałęzione stosunki handlowe i chodzi o ustalenie komu dostarczyli przemycany towar.

W sprawie znalezionego towaru dochodzenie zostało zakończone i przekazane wydziałowi karnemu dyrekcji cła w Mysłowicach celem ukarania przemytników. Niezależnie od tego prowadzone jest dalsze dochodzenie, które ustali, w jakiej wysokości oszukano skarb państwa. Fachowcy obliczają, iż ogólna wartość przemytu wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Oddłużenie pracowników
Ubezpieczeń społecznych

W związku z zarządzeniem ministra opieki społecznej, normującem podstawy akcji oddłużenia pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych, odbyła się w dniu wczorajszym w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych pod przewodnictwem komisarza ZUS. b. min. dr. St. Hubickiego konferencja z przedstawicielami pracowniczych związków zawodowych, przy współudziale członków dyrekcji ZUS. dr. J. Pasternaka i St. Sasorskiego.

Na konferencji przedstawiciele związków pp. Grot i Gościmski, poinformowali o stanowisku związków w sprawie środków akcji oddłużeniowej, o postulacie rozszerzenia jej ram, oraz **podwyższenie wynagrodzeń pracowniczych przez zniesienie 4—10 proc. obniżek wynagrodzeń.**

W wyniku konferencji ustalono potrzebę zebrania szczegółowych danych co do stanu zadłużenia pracowników w drodze specjalnej ankiety, której wyniki będą podstawą do opracowania szczegółowego planu akcji oddłużeniowej. Opracowaniem tego planu zajmie się kolegjum, złożone z przedstawicieli pracowników związków zawodowych i kredytowo - oszczędnościowych przy udziale przedstawicieli Z. U. S.

Brak pieniędzy na budowę
szkoły w Czeladzi

Jak już swego czasu donosiliśmy Czeladź rozpoczęła budowę nowoczesnego gmachu szkolnego przy ul. Miłowickiej. Na budowę szkoły miasto nie posiadało funduszów, jednakże Tow. popierania budowy szkół przyrzekło udzielić pożyczki w wysokości 60 tysięcy zł. pod warunkiem rozpoczęcia budowy gmachu.

Wobec tego Magistrat czeladzki rozpoczął budowę szkoły własnemi środkami.

Do chwili obecnej założono fundamenty, natomiast dalsza budowa została wstrzymana, gdyż Tow. popierania budowy szkół wstrzymało pożyczkę, tłumacząc się brakiem pieniędzy.

W związku z tą sytuacją, burmistrz m. Czeladzi p. **Brudnicki** z początkiem września wyjeżdża do Krakowa, gdzie będzie interwenjował w Kuratorjum szkolnem w sprawie kredytów na budowę szkoły.

Kosztorys gmachu wynosi 280 tysięcy zł.

W gmachu tym mają znaleźć pomieszczenie dwie szkoły powszechne.

Jak widać z powyższego trudności materjalne są znaczne i niewiadomo, czy szybka budowa szkoły zostanie zrealizowana.

Ładne „ptaszki"
wpadły w ręce policji

Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym, kilka dni temu zatrzymani zostali obok walcowni hr. Renard w Sosnowcu znani włamywacze Sochaczek **Kazimierz** i **Sawicki Stanisław**, którzy pod osłoną nocy ukrywali dwa worki z manufakturą pochodzącą z kradzieży. W czasie rewizji osobistej znaleziono u Sawickiego rewolwer z nabojami (Porabellum). Sawicki poszukiwany był również przez żandarmerję za dezercję.

W toku dalszych dochodzeń ustalono, że Sawicki i Sochaczek m. in. dopuścili się w dniu 17 bm. kradzieży w sklepie galanteryjnym Rudzkiego w Mysłowicach na ogólną sumę **2000 zł.** zabierając większą ilość towaru.

Również w Klimontowie, w sklepie Gossera Korneli 30 ub. m. skradli towar na ogólną sumę **300 zł.**

Obaj kupcy w odnalezionych rzeczach przez policję rozpoznali swój towar.

Sawicki i Sochaczek osadzeni zostali w więzieniu.

Sosnowiczanie na gościnnych występach w Katowicach
obrabowali skład manufaktury na 5000 zł.

Onegdaj przed Sądem okręgowym w [illegible] stanęło czterech sosnowiczaninów oskarżonych o dokonanie zuchwałego włamania do składu firmy Bracia Drost w Katowicach. Tło sprawy jest następujące:

Pod koniec maja rb. dokonano włamania do wyżej podanej firmy. Włamywacze weszli do piwnicy, gdzie zostali zamknięci, a następnie w suficie wywiercili dziurę, przez którą dostali się do składu. Tam po splądrowaniu półek i regałów zrabowali wielką ilość manufaktury ogólnej wartości około 5000 zł.

Tego dnia posterunkowy natknął się na jednego ze sprawców, a mianowicie **Maksymiljana Bratkowskiego z Sosnowca,** który niósł część skradzionego towaru. Po kilku godzinach w ręce policji wpadli wspólnicy aresztowanego: **Bolesław Witaszek, Stefan Marzec oraz Stanisław Nocoń. Całą** szajkę aresztowano.

Na rozprawie wyszło na jaw, że istotnie byli oni sprawcami napadu, tembardziej, że znaleziono przy nich rzeczy pochodzące z kradzieży. **Wszyscy oskarżeni zostali skazani od półtora roku do dwóch lat więzienia, a nadto zostali pozbawieni praw obywatelskich i honorowych na lat 5.**

AMATOR DZIECI

— Pan lubi dzieci?
— Owszem. Ale tylko kiedy krzyczą.
— To dziwne!
— Bo je wtedy wynoszą.

TAKI MAŁY

W przedziale dla niepalących siedzi mały chłopczyk, wyciąga papierośnicę i zapala papierosa.

Pasażerowie zwracają mu uwagę:

— Tu jest przedział dla niepalących. Przecie jest napis!

— Przepraszam — odpowiada chłopczyk — ale ja jeszcze nie umiem czytać!

Echa sprzedaży
KRADZIONEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ

W związku z notatką we wczorajszym numerze „K. Z." p.t. „Moszek i Izrael z Sosnowca jeden złodziej drugi paser" otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

1) nieprawdą jest że trudnię się kradzieżą papierów wartościowych, lecz prawdą jest że od szeregu lat jestem zatrudniony w spółdzielni kredytowej p. n. Sosnowieckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Sosnowcu,

2) nieprawdą jest że usiłowałem sprzedać skradzionych 5 obligacyj pożyczki dolarowej, lecz prawdą jest, że spółdzielnia w której jestem zatrudniony, nabyła od znajomego mieszkańca Sosnowca p. Palesznickiego, w dobrej wierze, 5 obligacyj pożyczki dolarowej, i natychmiast po nabyciu posłała mnie do Banku Polskiego w Sosnowcu celem odsprzedania takowych i okazało się, że takowe były zastrzeżone.

Łączę wyrazy szacunku i kreślę się z poważaniem

Moszek Herszkowicz

—oOo—

× **ODGRYZŁ NOS NIEWINNEMU CZŁOWIEKOWI.** Pod powyższym tytułem zamieściliśmy onegdaj wiadomość o rzekomem odgryzieniu nosa po pijanemu pracownikowi Towarzystwa ochrony mienia w Sosnowcu Teofilowi Stanikowi przez Stanisława Sułkowskiego.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy wyjaśnienie od p. Sułkowskiego, iż nie odgryzł nosa Stanikowi, natomiast idąc ul. Staszica spotkał się ze Stanikiem i po wymianie kilku słów wynikła bójka. W rezultacie bójki Stanik rozbił rewolwerem głowę Sułkowskiemu i ten musiał szukać pomocy lekarskiej.

P. Sułkowski twierdzi kategorycznie, iż nosa Stanikowi nie odgryzł, choć ten podobno nosi jakiś plaster na nosie.

Co spowodowało bójkę nie umie wytłumaczyć, bowiem jakkolwiek mieli dawniej ze sobą porachunki, ale ostatnio panowała zgoda. Idąc ulicą Staszica był w stanie zlekka alkoholowym, bez zamiaru wszczynania jakiejkolwiek awantury.

Całe zajście znajdzie epilog w sądzie.

Żyd żyda ugryzł
W POLICZEK

Onegdaj w godzinach rannych w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 23 doszło do krwawego zajścia.

Lokatorzy tego domu żydzi Borener i Jakubowicz od dłuższego czasu żyli w niezgodzie i często dochodziło do kłótni pomiędzy nimi. Powodem nieporozumień były sprawy finansowe.

Onegdaj Jakubowicz zażądał od Brenera oddania długu, a gdy ten odmówił, Jakubowicz napadł na Brenera i pobił go krzesłem.

Uciekającego Brenera Jakubowicz dogonił i ugryzł go kilkakrotnie w policzek.

Pokrwawionego Brenera obronili sąsiedzi, poczem zaalarmowano policję, która spisała odpowiedni protokół.

—oOo—

Wyrodny syn

W Czeladzi zamieszkuje niejaka Gamszczykowa z synem. Przed kilku laty wyemigrował on do Francji, gdzie nieźle zarabiał. W tym czasie przesyłał on matce pieniądze z których się utrzymywała.

Ostatnio powrócił do Czeladzi i bez uzasadnionego powodu począł matkę maltretować.

Zdarzało się coraz częściej, że syn bił matkę, a nawet nie dawał jej jeść.

Ubiegłej nocy po sprzeczce wyrodny syn wyrzucił 75-letnią Gamszczykową na podwórko i przez całą noc nie wpuścił jej do domu.

Matka przesiedziała pod drzwiami całą noc, nie dając znać policji.

Uczynili to jednak sąsiedzi, którzy wezwali posterunkowego, a ten wyrodnego synalka zabrał do komisarjatu.

SPORT

Sokoli z Zagłębia
NA ZAWODACH LEKKOATLET. W CZĘSTOCHOWIE

W dniach 15 i 16 sierpnia Sokoli Zagłębia Dąbrowskiego uczestniczyli w święcie „Cudu nad Wisłą" i Zlocie okręgu częstochowskiego w ramach zlotu odbyły się zawody lekkoatletyczne w których dominującą rolę odegrał Sokół — Dąbrowa, zajmując prawie wszystkie pierwsze miejsca.

Wyniki: Pięciobój drużynowy (drużyna i 8 zawodników). Wygrał Sokół Dąbrowa I i II miejsce, w składzie: Zieliński L., Chacaga H., Wiśniewski Z. Winkiel J., Winkiel B., Sobolewski Czesław; bieg 100 m.: I Chacaga H.; 12 sztafeta 4x100: I Sok. Dąbr. w składzie: Sobolewski, Winkiel, Kiciński, Chacaga czas 48,4; skok w zwyż: 2 i 3 m. Winkiel B., Chacaga A po 1.55.; tyczka: I m. Chacaga 2.80; dysk: I m. Chacaga 33.40, II — Zieliński 31.25; kula: I — Chacaga 11.22.

Sokolice z Dąbrowy zajęły: 1, 2 i 3 miejsce w skoku w zwyż: Maraszkówna Nat., Hachulska A., Pitulanka Józ. wszystkie po 1.25; bieg 60 mtr.: II m. Pitulanka. czas 8.9.

Następnie Sokół Dąbrowa rozegrał zawody w koszykówkę, z mistrzem okręgu częstochowskiego wygrywając w dużym stosunku 26:6.

KS „Kazimierz" w kl. B.

KS „Kazimierz" zdobył w tym roku mistrzostwo klasy C. Przejście „Kazimierza" do klasy B jest zupełnie zasłużone. KS „Zew" w Niemcach oddając 2 punkty (walkower) za postawienie 6 nieuprawnionych graczy do zawodów mistrzowskich, przysłużył się „Kazimierzowi" do zdobycia pierwszego miejsca w tabeli.

Wejście „Kazimierza" do kl. B. jest wielką niespodzianką dla Strzeleckiego KS z Sosnowca, który jeszcze przed weryfikacją zawodów mistrzowskich ogłosił się mistrzem kl. C.

KRONIKA ZAWIERCIA

Redukcje przy budowie LINJI KOLEJOWEJ ZAWIERCIE — PORĘBA

W tych dniach firma Strączyński, Bojar, Czarnota i Ska w Zawierciu, która prowadzi roboty związane z budową linji kolejowej Zawiercie — Poręba, przeprowadziła redukcję 84 osób.

Powód redukcji nie jest znany.

Część zredukowanych, którzy posiadają większe rodziny, zatrudnił Magistrat w Zawierciu na robotach publicznych.

Chrześcijańska spółdzielnia W ZAWIERCIU

Z inicjatywy Związków zawodowych chrześcijańskich w Zawierciu przy poparciu samorządu, w tych dniach otwarta zostanie chrześcijańska Spółdzielnia szewców, której lokal mieścić się będzie przy ul. Robotniczej 6.

W spółdzielni zrzeszonych jest 18 szewców.

Nowa placówka chrześcijańska rozpocznie niedługo swą działalność.

Podkreślić należy owocną pomoc w tworzeniu tej placówki adw. Kossakowskiego.

Z całym uznaniem i radością witamy piękną myśl społeczno - narodową, której realizacja ulży doli szewców - chałupników, wykorzystywanych przez żydów w niemożliwy sposób.

Placówce życzymy „Szczęść Boże".

× **ŚMIAŁA KRADZIEŻ.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania w Łazach do Spółdzielni kolejowej mieszczącej się w domu ZZK.

Sprawcy zapomocą obcięcia mesiem okrągłego pręta, otworzyli okiennice drzwi frontowych, a następnie dostali się do sklepu.

Łupem złodziei padły różne gatunki tytoniu, większa ilość czekolady, wędliny oraz różne przedmioty galanteryjne.

Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. Policja prowadzi dochodzenie.

Z CAŁEJ POLSKI

U P. PREMJERA SKŁADKOWSKIEGO

Wobec ogłoszonego za pośrednictwem PAT-a oświadczenia p. prezesa Rady Ministrów, dotyczącego stosunku rządu do prasy, wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy Rzplitej w Warszawie na specjalnem posiedzeniu w dniu 19 bm., stwierdziwszy, że zadaniem i stałem dążeniem Z. D. RP. jest zarówno ochrona wolności prasy, jak i walka z nadużywaniem drukowanego słowa, postanowił zgłosić się na posłuchanie do p. prezesa Rady Ministrów, gen. Felicjana Sławoj - Składkowskiego, celem omówienia właściwych środków realizacji powyższych założeń.

NAJSTARSZY PUŁK ARTYLERJI.

Pułk artylerji lekkiej legjonów (najstarszy pułk artylerji w Polsce), stacjonowany w Wilnie obchodził 22-gą rocznicę swego istnienia. Powstał on na rozkaz komendanta Józefa Piłsudskiego 18 sierpnia 1914 r. Wszystkie baterje pułku udekorowane zostały przez Marszałka Piłsudskiego 5 grudnia 1920 w Mołodecznie orderem Virtuti Militari.

W przeddzień święta pułkowego, w dniu 17 bm. pułk zebrał się w koszarach. Po przemówieniu dowódcy pułku, żołnierze przemaszerowali na cmentarz Rossa i złożyli hołd sercu Marszałka Piłsudskiego. Potem odbył się uroczysty apel poległych.

W dniu 18 bm. odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, na które, prócz pułku i delegacyj wszystkich pułków, stacjonowanych w Wilnie, przybyli wicewojewoda Jankowski, gen. Skwarczyński, płk. Przyjałkowski wiceprezydent miasta Grodzicki i inni. Po nabożeństwie rozdano na placu koszarowym nagrody sportowe i świadectwa z ukończenia żołnierskiej szkoły dla analfabetów. Wspólny obiad żołnierski i przedstawienie dla szeregowych zakończyły uroczystości.

JARACZ PRZYGOTOWUJE NOWY SEZON.

Mimo ciężkich warunków pracy niestrudzony kierownik teatru „Ateneum" w Warszawie Stefan Jaracz, przystąpił już do przygotowań do otwarcia nowego sezonu teatralnego.

Będzie to siódmy z rzędu sezon teatru Jaracza, teatru niezależnego, mającego jedynie ambicje artystyczne na względzie, ale też zmagającego się bez pomocy z zewnątrz, z trudnościami kryzysowego okresu. Bilans tych 6-ciu lat wykazuje wiele znakomitych widowisk, o których pamięć nie prędko przeminie.

Na otwarcie sezonu teatr „Ateneum" przygotowuje w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej arcydzieło Moliera „Szkoła żon" w przekładzie Tadeusza Boy-Żeleńskiego.

7000 STRAJKUJE.

Strajk włókniarzy w Tomaszowie Mazowieckim utknął na martwym punkcie.

Na środowej konferencji domagali się robotnicy utrzymania dotychczasowych stawek płac, przemysłowcy zaś obstawali przy stosowaniu stawek obowiązujących w Łodzi, z rabatami lokalnemi.

Konferencję przerwano i nowego terminu rokowań nie wyznaczono.

Strajk obejmuje wszystkie fabryki tomaszowskie z wyjątkiem fabryki Piescha i przędzalni czesankowej.

Strajk objął 7.000 robotników.

WILK MORSKI NA POLSKIM WYBRZEŻU

Chłodne i mniej słone od mórz południowych fale Bałtyku, nie kryją w sobie takiej rozmaitości form życia zwierzęcego jak np. morze Śródziemne, czy oceany. Jednak nawet wśród najskromniejszych przedstawicieli fauny morskiej, kryje Bałtyk prawdziwe skarby przyrodnicze.

Do jednej z takich osobliwości należy schwytany przez rybaków półwyspu Helskiego (Budziszów) wilk morski (Anarrhichas lupus L.), ryba niesłychanie rzadko pojawiająca się na polskich wodach terytorjalnych i wogóle na Bałtyku. Wilk morski, schwytany w sieci na płytkim mulistym dnie, stanowi zrozumiałą sensację wśród rybaków, gdyż spotyka się go raz na kilka lat. Ryba ma ciało wydłużone, węgorzowate, pokryte bardzo drobną, słabo rozwiniętą łuską. Płetwy brzuszne małe, blisko siebie leżące, umieszczone pod gardłem. Płetwa grzbietowa długa o promieniach giętkich. Wilk morski spotykany jest przeważnie na Morzu Północnem, u wybrzeży europejskich od Oceanu Lodowatego po wybrzeża Francji, również na wybrzeżach północnoamerykańskich Atlantyku.

Złowiony ostatnio okaz jest długości 1.20 m., pysk ma duży, szeroki, kopulasty, o bardzo silnie rozrośniętych szczękach, w których 4 zęby odgrywają jakoby rolę kłów.

NIEBEZPIECZNI WYWROTOWCY PRZED SĄDEM

Dnia 27 bm. wyznaczono w sądzie apelacyjnym w Warszawie wielki proces komunistyczny ze znanymi i niebezpiecznymi wywrotowcami: Pinkusem Finderem, Dawidem Blumenkrancem i Natanem Hałlerem na czele.

Działalność oskarżonych miała duży zasięg i roztaczała się na wiele miast, m. in. na Warszawę, Łódź, Śląsk i Zagłębie Dąbr.

W pierwszej instancji skazano głównych oskarżonych na kary po 12 i 10 lat więzienia.

W sprawie tej występuje 23 oskarżonych. Na rozprawie apelacyjnej oskarżenie popierać będzie apel. prokurator do spraw wyjątkowego znaczenia Kożuchowski.

„PRZYGODY" EGIPCJAN W POLSCE

Donosiliśmy o przybyciu do Polski wycieczki Egipcjan. W czasie podróży jednemu ze studentów, p. Auwar Gindi, skradziono pod Łowiczem aparat fotograficzny marki „Markisette", wartości 240 marek.

Nadmienić wypada, że studenci egipscy z całem zaufaniem pozostawiają kosztowne bagaże na opatrzności losu. I tak policja warszawska musiała przez całą noc pilnować liczne walizy Egipcjan, którzy beztrosko pozostawili je w poczekalni Dworca Głównego, a sami udali się do miasta.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Popieranie inwestycyj w przemyśle

Już w najbliższych dniach prezydjum Rady ministrów w porozumieniu z poszczególnemi ministerstwami ustali, jakie zagadnienia gospodarcze projektowane do załatwienia w drodze ustaw mają być załatwione w drodze dekretów Prezydenta R.P., a jakie mają być przesłane do Izb ustawodawczych.

Koła dobrze poinformowane twierdzą, że w drodze dekretów niewiele zagadnień zostanie załatwionych.

Intencją bowiem prezesa Rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiego jest, ażeby nie załatwiać w szerokim zakresie spraw gospodarczych w drodze dekretów. Załatwione zostaną tylko sprawy najpilniejsze i dlatego też nie należy się spodziewać większej ilości dekretów gospodarczych. Będzie ich najwyżej kilkanaście.

Wśród dekretów gospodarczych znajdzie się w pierwszym rzędzie sprawa ulg dla inwestycyj w przemyśle, która m. in. była omówiona na wielkiej naradzie gospodarczej i do której rząd przywiązuje dużą wagę.

Nastawienie czynników miarodajnych zmierza w kierunku ożywienia całokształtu produkcji, albowiem tylko bardziej intensywna praca warsztatów produkcyjnych może być czynnikiem strukturalnego rozładowania bezrobocia.

Stworzenie pewnych zachęt, impulsów dla inwestycyj przemysłowych i rozszerzenie na tej drodze środków produkcji i narzędzi pracy i modernizacja zakładów pracy, zaniedbanych nieco w ostatnich latach, jest bardzo ważnym elementem na tej drodze.

—oOo—

WKŁADY W KASACH OSZCZĘDNOŚCIOWYCH. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny stan wkładów w PKO. na dzień 30 czerwca rb. osiągnął 825.243 tys. zł. gdy na dzień 31 maja rb. wynosił tylko — 813,167 tys. zł. Wkłady na książeczkach oszczędnościowych w tej instytucji wzrosły z 640.861 tys. zł. do 645.190 tys. zł., a wkłady na rachunkach czekowych ze 172,306 tys. zł., do 180.053 tys. zł. Również w kasach komunalnych ogólna suma wkładów osiągnęła wzrost. W 362 kasach oszczędności wynosiła ona na dzień 31 maja rb. 674,540 tys. zł., a na 30 czerwca rb. 682,605 tys. zł., przyczem wkłady na książeczkach oszczędnościowych podniosły się z 607.884 tys. zł. do 612.291 tys. zł., a wkłady na rachunkach bieżących i otwartego kredytu z 66.656 tys. do 70.314 tys. zł.

ZUŻYWAMY CORAZ WIĘCEJ PAPIERU. Ostatnie obliczenia wykazują, iż w pierwszem półroczu 1936 r. daje się u nas zaobserwować dalszy wzrost produkcji papieru. W I półroczu 1935 r. wyrodukowaliśmy 69.873 tonn papieru, zaś w tym samym okresie roku bieżącego notujemy już 95.304 tonn, co stanowi około 20 proc. wzrostu. Do tej wzmożonej produkcji przyczynia się między innemi spadek przywozu a wzrost wywozu papieru w Polsce, zaś przedewszystkiem naturalny wzrost spożycia na rynku krajowym.

WYDATKI I DOCHODY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH. Według ostatnich obliczeń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, łączne dochody Ubezpieczalni społecznych na terenie całego kraju wyniosły w pierwszem półroczu rb. 55.822.020 zł. z tego dochody ubezpieczalni w województwach centralnych — 31.768.951 zł., w południowych 18.154319, w zachodnich 7.481.541 zł., i w woj. wschodnich — 8.897.209 zł. Łączne wydatki Ubezpieczalni społecznych w tym samym okresie wyniosły 51.530.860 zł.

WZROST PRZEMYTU Z NIEMIEC. W miesiącu lipcu rb. przemyt z Niemiec — według danych śląskiej Straży Granicznej — przybrał na intensywności i wzrósł w stosunku do ubiegłego miesiąca o około 40 proc. — Najpoważniejsze pozycje przemytu stanowią przedewszystkiem artykuły spożywcze. Największą pozycję w miesiącu sprawozdawczym stanowił pieprz z kwotą 9.200 zł., następnie przyprawa „Maggi" za 6.848 zł., mąka kokosowa za 3.221 zł., sacharyna za 2.670 zł., wreszcie tytoń za 1.564 zł., zapalniczki za 3.431 zł. oraz kamienie zapałowe za 1.466 zł.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Krwawa zabawa

W listopadzie ub. roku we wsi Strzyżowice (gm. Bobrowniki, pow. Będziński) odbywała się zabawa taneczna urządzona przez strażaków. W godzinach wieczorowych przybył na zabawę Franciszek Wiśniewski wraz z braćmi Janem i Józefem Białasami. Zażądali oni zniżki przy kupnie biletów wstępu.

Na tem tle doszło do sprzeczki, a następnie do bójki między wyżej wymienionymi a komendantem straży Szczepanem Flakiem, jego bratem Józefem, Józefem Magnerem, Franciszkiem Biedroniem, Stefanem Pawlikiem i Stanisławem Kozielskim.

W wyniku bójki Józef Białas został pchnięty nożem w piersi przez Szczepana Flaka a Jan Białas i Franciszek Wiśniewski zostali zmasakrowani przez pozostałych uczestników bójki.

Sąd okręgowy skazał braci Szczepana i Józefa Flaków po 6 miesięcy więzienia, Józefa Magnera, Franciszka Biedronia i Stanisława Kozielskiego po 6 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, a pozostałych oskarżonych uniewinnił. (b)

Na „zdrowotnym urlopie"

Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Walentego Zębika (Modrzejów, Gdańska 9) skazanego w dniu 17 kwietnia 1925 r. na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich za zabójstwo Stefana Karpińskiego.

Zębik wypuszczony na „urlop zdrowotny" pojechał do Chełmży i tam popełnił kilka kradzieży, za co został skazany na 2 lata i 8 miesięcy więzienia.

Obecnie Zębek prosił o włączenie mu 2 lat i 8 miesięcy do ogólnej kary 10 lat. Jednak sąd, wychodząc z założenia, że Zębik jest niepoprawnym recydywistą, prośbę odrzucił. (b).

Wybite zęby

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Zającowi z Klimontowa, oskarżonemu o wybicie Bolesławowi Brodzińskiemu kilku zębów.

Zając upiwszy się kiedyś wyszedł na ulicę, gdzie został zaczepiony przez kilku kolegów, którzy widząc, że się zataczał, zaczęli się głośno z niego naśmiewać.

Wyprowadzony z równowagi zachowaniem się przyjaciół, Zając schwycił z ziemi kamień i rzucił nim tak niefortunnie, że trafił nim w przechodzącego podówczas ulicą Brodzińskiego, wybijając mu kilka zębów, oraz rozcinając mu wargę.

Sąd skazał go za to na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary. (a).

List z obozu Błękitnej Dwójki

Od 13 lipca br. Błękitna Dwójka Staszicaków zamieszkuje las wsi Celiny koło Bodzentyna. Miejsce obozu jest godne pozazdroszczenia. Przedewszystkiem jest to puszcza. Jeszcze nie ta słynna Jodłowa, do której mamy 2 klm., ale puszcza. O pół klm. od obozu jest młyn i 2 domy, inne siedziby ludzkie — dalej niż 2 klm. To też gdy w okolicy odezwie się jakiś głos, napewno należy do nas, lub do dzikich gołębi, co to gruchają na dębie. Obóz znajduje się na wzgórku nad Czarną Wodą, skromnym strumykiem, który po burzy przybiera postać rwącego potoku górskiego. Wejdźmy do obozu. „Uderza nas" urządzenie. Niema ani jednej deski. „Puszczanie" tu obozują. Prycze, stół, magazyn, nawet etażerka i biurko w komendzie, tablica rozkazów i kalendarz obozowy, wszystko to sporządzone jest ze zwykłych okrąglaków, lub drzewa ciętego na plasterki. Ozdobą obozu jest „pies" i „sowa" również z okrąglaków i plasterków stworzone. A w namiotach znaleźlibyśmy jeszcze „bobra", „wesołego konia", „ichtiosaura" i inne zwierzaki zrobione przez harcerzy, lichtarze, puszki na szczoteczki do zębów, wiercone w patykach.

Obecnie na obozie znajduje się 16 harcerzy w dwóch zastępach: Kukułek i Bobrów. Są to: dr. Jerzy Monikowski — opiekun, Wesoły koń (Z. Szmal) — komendant, Inżynier (J. Gurcman) — oboźny. „Kukułki": Kuldys (Z. Witczyński), Rybitwa (A. Tiplt), Kaśka (H. Czyżewski), A. Swoboda, St. Nowicki, J. Witczyński; „Bobry": W. Bielski, M. Nasiłowski, A. Magas, A. Ostrowski, T. Tkacz, J. Kubik, T. Ćwierk. Wyjechali z obozu: R. Górski, J. Strzecki (Cap), E. Melcer (Ponury), Aleksiewicz (Brat Wojciech Dynamo). Jak wszędzie na świecie, tak i na obozie istnieją stronnictwa. U nas są dwa „Puszczanie" i „Idealiści" (ideą tych ostatnich jest: „nie pracować"). Na nasze ogniska przychodzą wieśniacy, uczą się naszych piosenek i śpiewają z nami. Byliśmy na wycieczce pasmem Łysogór (1 dzień) przez Łysicę i św. Krzyż. Widzieliśmy mnóstwo prześlicznych widoków. Dziś 9-ciu z nas wyruszyło na pięciodniową wycieczkę do Sandomierza pod wodzą druha Opiekuna.

Zasyłamy pozdrowienia dla innych obozów i dla całego Zagłębia.

CZUWAJ!

Puszczanie i Idealiści

Bodzentyn, 10-8 - 1936.

Rozkaz okólny

z dnia 20 sierpnia 1922 roku

(Rozkaz pisał komendant hufca Dąbrowskiego, Stefan Bielecki, żołnierz - ochotnik, który zaciągnąwszy się na froncie, miał wkrótce dosłużować do ległych za Polskę harcerzy.)

„Druhowie, 2 lata mija od chwili, gdy Zagłębiowska kompanja harcerska wyruszyła do wojska, by czynem stwierdzić wierność prawom harcerskim. Pamiętacie te chwile...

Nie wszyscy z tych wrócili z powrotem do drużyn. Wojna wżarła się niejednemu w duszę — za głęboko swym brudem. O tych zapomnijmy...

Część z nas wróciła do pracy, by dalej prowadzić tę żmudną orkę, by kontynuować zaczętą pracę, by dalej naprzód iść do świetlanego celu.

Ale niestety, sporo naszych harcerzy zostało tam, na stanowiskach. — Nieubłagana śmierć zabrała ich, gdy stali z karabinami w rękach, zagradzając drogę najeźdźcy do naszej Ojczyzny.

Padli w polu na stanowiskach, a Matka - Ziemia przytuliła braci naszych do swego łona, dziękując im za wypełnie obowiązku.

O tych nie zapominamy!

Z powodu rocznicy Cudu nad Wisłą polecam wszystkim poszczególnym drużynom zakupić Mszę św. żałobną za poległych harcerzy zagłębiaków podczas nawały bolszewickiej.

Stefan Bielecki
kmdt. hufca

HARCERZE Z POLSKI

poznają życie harcerskie młodzieży polsko-amerykańskiej

Harcerze z Polski, którzy przybyli do Ameryki na okręcie „Piłsudski", jak to już w swoim czasie podawaliśmy — rozpoczęli swą pracę.

Po krótkim stosunkowo pobycie w Waszyngtonie delegacja przyjechała do Pittsburga, gdzie nastąpiło rozdzielenie delegacji na grupy i rozesłanie poszczególnych oddziałów do miejsc przeznaczonych.

Dziewięciu członków, w tej liczbie trzy harcerki wysłano do Obozu w Cambridge Springs Pa., do Szkoły Związkowej. Kurs instruktorski potrwać ma sześć tygodni.

Zjednoczenie Polsko - Rzymsko-Katolickie dostało w przydziale sześciu członków z drużyny, w tej liczbie dwie harcerki. Instruktorzy i instruktorki wyjechali do obozów rozrzuconych po całych Stanach Zjednoczonych.

Związek Polek w Ameryce dostał w przydziale dwie harcerki, a Sokolstwo Polskie otrzymało 3 ludzi. Federacja Polska w Milwaukee dostała jednego delegata, a Stowarzyszenie Synów Polskich w stanie New Jersey dwóch ludzi.

Dwóch harcerzy udało się na studja do Głównej Szkoły Skautingu Amerykańskiego, a ostatni i zarazem szef delegacji harcerskiej druh E. Sikorski w towarzystwie profesora Gałąski został lustratorem na wspomnianych powyżej odcinkach zajętych przez harcerki i harcerzy.

Delegacja Harcerstwa Polskiego po zakończeniu rozpoczętych kursów i po zaznajomieniu się z całokształtem życia harcerskiego młodzieży polsko-amerykańskiej przygotowywać się pocznie do powrotnej drogi, co nastąpi w dniu 15 września.

Przedtem jednak w pełnym składzie odbędzie się objazd środowisk polskich w Ameryce w kierunku z Zachodu na Wschód, to znaczy od Milwaukee i Chicago, aż po Nowy York.

Wizytowane będą przez harcerzy takie miasta, jak Chicago, Milwaukee, Cleweland, Detroit, Pittsburgh, Buffalo, niektóre ośrodki polskości w Nowej Anglji, a tura zakończona będzie w New Yorku.

W Swięto Zołnierza

Nie liczmy tych mogił,
Co stroją nam niwy
— Bo żołnierz, co umarł
Za Polskę — szczęśliwy.

Niech smutki ustaną
I matka nie płacze,
Niech ległym pieśń sławną
Zagrają trębacze.

Niech duma przeszłości
Fanfary uderzą:
Na zgodę narodu,
Na sławę żołnierzom!

Co oto ni z soli
Ni z roli — lecz z męstwa,
Z miłości Ojczyzny
I wiary zwycięstwa.

Witek
harcerz Chor. Z.

Z pobytu harcerzy polskich

W ESTONJI

Polska reprezentacja harcerska na Zlot Skautów Estońskich spotkała się z wyjątkowo serdecznem przyjęciem Estończyków.

Harcerze Polacy przywieźli ze sobą z Polski 2 krótkometrażowe filmy harcerskie „Z miasta młodości" i „Na harcerskim froncie" które były wyświetlane w Tallinie i Haapsalu. Filmy obejrzało parę tysięcy osób.

Podczas trwania Zlotu odbył się w obozie polskim podwieczorek dla kierowników reprezentacji zagranicznych oraz estońskich Władz Skautowych.

Harcerze polacy złożyli również w Tallinie wieniec na grobie poległych skautów estońskich.

Natychmiast po zakończeniu Zlotu estońskiego reprezentacja Związku Harcerstwa Polskiego wyjechała na Zlot skautów fińskich do Helsingforsu.

Kształcenie starszyzny

HARCERSKIEJ

Jak corocznie, Związek Harcerstwa Polskiego przeprowadza w czasie feryj wakacyjnych intensywną akcję szkolenia starszyzny, t. j. kierowników pracy harcerskiej. Wszystkie komendy chorągwi zorganizowały we własnym zakresie kursy dla kandydatów na drużynowych i podharcmistrzów. Ogółem w ciągu bieżących feryj przeszkolonych zostanie około 500 kierowników pracy harcerskiej. Wobec wielkiego rozwoju ruchu harcerskiego wśród młodzieży, liczba przeszkolonych instruktorów jest ciągle niedostateczna, akcja szkolenia prowadzona więc będzie przez cały czas trwania roku szkolnego.

Pod Augustowem odbywa się obecnie ogólnopolski kurs dla kandydatów dla harcmistrzów (jest to najwyższy stopień instruktorski Związku Harcerstwa Polskiego). Kurs odznacza się wysokim poziomem pracy ideowej, wychowawczej i wyszkoleniowej.

Krąg „Włóczęgów“ z Myszkowa o sobie

(NA WĘDROWNYM SZLAKU)

Poszło nas siedmiu włóczęgów (Boroń W., Półtorak Cz., Żyła Wl., Dulik T. i kandydaci do kręgu: Szymczyk L. Trybuszewski T. i Łabuś A.), a wytyczyliśmy sobie trasę: Nowy Targ — Tatry — Krynica.

W tej chwili mamy za sobą Nowy Targ i Zakopane. Oddaliśmy hołd cieniom Kasprowicza w mauzoleum na Harendzie, podziwialiśmy cudny Giewont i Morskie Oko.

Od Morskiego Oka ruszyliśmy wzdłuż granicy polsko-czeskiej, kierując się na Czorsztyn, skąd na łodziach płynęliśmy przełomem Czarnego Dunajca aż do Szczawnicy.

Morowo nam jest. Zmoczy deszcz mundury to słońce je wysuszy, a daleko po halach, płyną echa naszych pieśni. I tak wędrując z ołówkiem i aparatem fotograficznym w ręku „notujemy i utrwalamy".

Przed nami jeszcze szmat drogi: Piwniczna — Żegiestów — Muszyna — Krynica.

„Orlowy"

Szczawnica, w sierpniu 1936 r.

Nowa forma pracy

HARCERSKIEJ

Naczelnik harcerzy wprowadzi w życie z dniem 1 września rb. tj. od początku roku szkolnego nową formę pracy harcerskiej dla wszystkich drużyn harcerzy; forma ta nosić będzie miano: „wyścigu pracy harcerskiej".

„Wyścig" polega na tem, że drużyny harcerskie [illegible] będą musiały pewien poziom przeszkolenia ideowego i technicznego. Pierwszą fazą „wyścigu" będzie t. zw. „wyścig wycieczek", który przypada na okres jesienny.

Składajcie na Fundusz Obrony Narodowej

DO K. K. O.

Będzin, P.K.O. — Nr. 307.295.

ODPOWIEDZI RED. DODATKU „CZUWAJ".

36 ZDH. — Zale... artykuł. Zamieścimy w następnym numerze.

„Strzemieszyce — Ryszka". Dziękujemy, w toce.

Oblężenie Jeleśni

Szaro, namiotowe płótna łączą nas
I te jasne, w słońcu roześmiane dni,
Ciche szumiący, wonny, górski las
I kryył harcerski, co na sercu lśni...

Jeszcze niesie się echem w świątyni jeleśniańskiej końcowa strofa modlitwy, odśpiewanej z uczuciem przez zebrane hufce

...Wszak Ciebie i Ojczyznę
Miłując, chcemy żyć...

gdy przez wielkie dźwierze wpada od drogi zawadjacka melodja — też nasza. To „Śląsk" przyjechał na obóz i dojeżdża do kościoła.

Ach jakże nas tu dużo, kiedy się rozejrzeć, gdy już wszystkie drużyny wymaszerują z kościoła. Niemasz końca powitaniom... Są „Puławy", „Dęblin" „Oświęcim" „Poznań" „Kraków" „Golonóg"...

Jechał „Śląsk" a niedługo za nim „Wołyń" ma pono nadciągnąć.

Dzisiaj na ognisko zaprasza „Oświęcim". Idziemy... Ponad góry pieśń leci.

— — — — — —

Nad obozem rozszalała się burza. Raz w raz niebo przerzynają długotrwałe błyskawice. Biją gromy...

W obozie Zagłębiaków rozlegają się pieśni, w namiotach radośnie i gwarno. Zagłębie dziś przyjmuje hufiec żywiecki i urządza otwarcie obozu.

Benefis I-ej klasy!

— — — — —

Alarm! Światło karbidówki rzuca migotliwe błyski na namioty, kiedy w tej chwili panuje ruch i krzątanina.

Pakowanie rynsztunku... rolowanie koców... troczenie... wyścig zastępów.

„Młoty" stają pierwsze — tuż „Smreki". Godz. 2-ga w nocy. Przez góralskie łąki sunie harcerska tyraljera. — Gra w „oblężenie", a potem — dobry uczynek.

Powrót ze śpiewem przy pierwszych zorzach.

— — — — —

A więc jutro już odjeżdżają „Puławy" z któremi szczególniej współżyliśmy. Za chwilę uderzy płomień ogniska przy wtórze hymnu „Wszystko, co nasze — Polsce oddamy..." Przy ognisku siadają zaproszony Golonóg i Śląsk oraz Dęblin i Puławy. Razem — blisko 200 dusz. Siada gromada przybyłych ze wsi i wielu lotników. Przyjaciół reprezentuje prezes KIPH. z Dęblina, p. Łomot.

Zaczynają się popisy. A więc wędrówka po ziemi naszej, ilustrowana pieśnią, wierszem i tańcem. To właśnie zagrami „Górniczy stan" dany przez 39-taków. Potem melodeklamacja, popisy Golonoga i gawęda.

Mówiliśmy o trudzie górniczym ziemi zagłębiowskiej i miłości Ojczyzny, synów tej ziemi. Mówiliśmy o pięknej służbie harcerskiej, o wierności ideałom, o ziemi lubelskiej.

A potem, chwila milczenia ku czci poległych, którym — jak śp. druhowi Sławczyńskiemu, tęskniącemu do górnie danem było widzieć ich szczytu.

W milczeniu trwają rzesze, pognał ku gwiazdom hejnał trąbki. Modlitwa — i opuszczenie sztandaru. Pożegnanie. — Któż oparł się wzruszeniu...

Temi słowy kończę nieskończone ognisko. — Wszak przyjęliśmy pewne z niego obowiązki...

Tak mówił p. prezes Łomot, zacna p. Bieńczycka, tak mówiły wódzczynie, dwie Janki i Stefa...

Tak wreszcie przyrzekała najmłodsza z harcerek — Lala i nasz benjaminek — Zenek.

— Więc — pamiętajmy!

K.

W. Sopotnia, w lipcu 1936 r.

PROGRAM RADJOWY

MUZYKA NASTROJOWA I ROZRYWKOWA

W piątkowym programie radjowym (z dn. 21.8.) mogą znaleźć radjosłuchacze najróżnorodniejszego rodzaju koncerty, których wysłuchać mogą według własnych upodobań. Dla zwolenników utworów fortepianowych o godz. 17.00 recital fortepianowy Aleksandra Sienkiewicza, utalentowanego pianisty, który wykona utwory Chopina, Liszta, Albeniza oraz własne; o 17.30 koncert skrzypcowy a-moll op. 82, Głazunowa usłyszą radjosłuchacze z płyt w wykonaniu wybitnego skrzypka Jaschy Heifetza. O godz. 21.00 koncertem orkiestry symfonicznem dyrygować będzie znakomity kompozytor poznański i kapelmistrz Feliks Nowowiejski. O godz. 16 znana wśród radjosłuchaczy orkiestra kameralna pod dyr. Hermana wykona przed mikrofonem krakowskim utwory Adolfa Adama, o popularnym charakterze. Godz. 19.00 przyniesie koncert rozrywkowy w wykonaniu lwowskiego koła mandolinistów „Hejnał“. Koncert urozmaici piosenka, artystyczny gwizd, oraz melodje na harmonijce ustnej. Koncert o godz. 19.45 w wykonaniu Małej Orkiestry P.R. z udziałem pieśniarki Janiny Godlewskiej wprowadzi audytorjum radiowe w nastrojowe melodje. Jak zwykle program radiowy zakończy muzyka taneczna która nadawana będzie o godz. 22.15 z kawiarni Ziemiańskiej w Łodzi a następnie o 23.00 z płyt.

„KAFAREK“

Historyczne to już czasy kiedy ramoty i ramotki Augusta Wilkońskiego znanego pod pseudonimem „chirurga filozofji Anwi“, czytywane były z tem samem zainteresowaniem, z jakiem dzisiaj bierzemy do ręki feljeton Słonimskiego, Nowaczyńskiego czy Magdaleny Samozwaniec. Przypominamy sobie je dzięki audycji radjowej, którą Rozgłośnia Poznańska nada na fali ogólnopolskiej w piątek dnia 21 sierpnia o godz. 20.30. W ramach tej audycji odczytana zostanie ramota Augusta Wilkońskiego pt. „Kafarek“.

PIĄTEK, 21 SIERPNIA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.03 Marsze i serenady (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Orkiestra Marka Webera — płyty. 7.20 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Chwilka społeczna. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.23 Koncert popularny (płyty). — 14.18 Wiadomości giełdowe. 15.30 „Malarstwo polskie“ — pogadanka Wł. Janiszewskiego.— 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.00 Z utworów Adolfa Adama. Koncert w wyk. Orkiestry Kameralnej pod dyr. Adama Hermana. 16.45 „Organizacje samopomocowe i koła naukowe młodzieży“ — odczyt dla maturzystów — wygł. Grzegorz Radomski. 17.00 Recital fortepianowy Aleksandra Sienkiewicza. 17.30 Aleksander Głazunow: Koncert skrzypcowy a-moll op. 82 wyk. Jascha Heifetz z tow. ork. Filharmonji Londyńskiej. — płyty. 17.50 Poradnik sportowy — red. J. Włodarkiewicz. 18.00 Porady radjotechniczne. 18.10 Wiązankę pieśni ludowych śląskich w opracowaniu i pod dyr. Henryka Niczego wykona Mieszany Chór Kolejowy. 18.35 Koncert reklamowy. 18.45 Pogadanka. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P.R. 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. lwowskiego Koła Mandolinistów „Hejnał“ pod dyr. Adama Eplera. St. Ruseckiego — solo tenor, Izydora Dąba — gwizd i harmonijka ustna. 19.45 Muzyka nastrojowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Janiny Godlewskiej — śpiew. 20.30 „Kafarek“—ramota Augusta Wilkońskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Feliksa Nowowiejskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni Ziemiańskiej w Łodzi.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

O ZAWODZIE ELEKTRYKA

Staraniem Stowarzyszenia elektryków polskich została wydana broszura pt. „O zawodzie elektryka“, opracowana przez inż. Stanisława Konczykowskiego. Celem jej jest praktycznie poinformować młodzież szkół średnich o studjach na wydziałach elektrycznych politechnik warszawskiej, lwowskiej i gdańskiej, Akademji Górniczej, szkół technicznych typu licealnego i innych oraz zapoznać ją z charakterem pracy w zawodzie elektryka i z zagadnieniami, które w swej pracy elektrycy spotykają.

Informacje o studjach elektrotechnicznych zawierają dla każdej ze szkół program nauk praktycznych, czas studjów, warunki i sposób zapisu, wymieniają obowiązujące opłaty i podają tytuły zawodowe wydawane przez poszczególne szkoły.

W dobie, kiedy poświęca się sporo uwagi szkolnictwu zawodowemu (tworzenie gimnazjów zawodowych, m. in. elektrycznych), nowe wydawnictwo S. E. P. „O zawodzie elektryka“ niewątpliwie spełni rolę wydawnictwa niezwykle pożytecznego i aktualnego, a poza tem przyczyni się do usunięcia omyłek w wyborze rodzaju studjów przez młodzież, przedstawiając jej z całym objektywizmem jedną z najobszerniejszych dziedzin pracy.

Broszura powyższa, w formacie A 5 (148x210), objętości 30 stron, jest do nabycia w Stowarzyszeniu elektryków polskich Warszawa, Królewska 15, w cenie zł. 0.75 za egzemplarz. Wyjątkowo dla szkól i samopomocowych organizacyj młodzieży szkolnej i akademickiej, przy nabyciu ilości ponad 10 egz., cena została ustalona na zł. 0.60 za egz. Księgarniom udzielamy zwykłego rabatu księgarskiego od cen zwykłych.

Zrobił karjerę
W WIĘZIENIU.

Nie zawsze, ale czasem zdarza się, że i więzienie może być pierwszym szczeblem karjery i sławy. Przykładem służyć może pewien pensjonarjusz więzienia okręgowego w stanie Missouri (U. S. A.)

Groźny bandyta i włamywacz skazany przez tamtejsze sądy na długoterminowe więzienie, wykształcił się podczas swego wieloletniego stage'u więziennego w grze fortepianowej. Z biegiem czasu został on dyrygentem orkiestry, której koncerty nadawane były przez radjo. Koncerty te cieszyły się wyjątkowem powodzeniem. Sława więźnia jako koncertanta kapeli więziennej rosła z dnia na dzień.

W dniu opuszczenia na zawsze gościnnych murów konserwatorjum więziennego, znalazł eks-bandyta w kancelarji blisko 5000 listów i depesz z ofertami od impresarjów i agencyj koncertowych.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

LOKALE

Różne

Nauka i Wychowanie

LETNISKA

Italja przoduje
w powietrzu

Włoskie ministerstwo lotnictwa ogłosiło w tych dniach oficjalną listę rekordów lotniczych, osiągniętych przez lotników włoskich. Jak wynika z tej listy, w aktywach lotnictwa włoskiego figuruje **36 rekordów**, tj. tyle, ile liczą ich Stany Zjednoczone, które od lat zajmowały pierwsze miejsce w dziedzinie pilotażu powietrznego.

Francja zajmuje tutaj trzecie miejsce z liczbą 29 rekordów, Niemcy czwarte z 4 rekordami, **Polska piąte z jednym rekordem światowym.**

O szybkiem błyskawicznem prawie tempie rozwoju lotnictwa włoskiego świadczy fakt, że na ogólną liczbę 36 rekordów osiągnęła Italja 25 rekordów w okresie od stycznia 1934 roku. Rekord szybkości zdobył lotnik włoski, porucznik Francesco Agello, gdy w r. 1934 w lotach nad jeziorem Garda rozwinął szybkość 682 kilometrów na godzinę. W okresie od stycznia 1935 roku do chwili obecnej, t. zn. w czasie, gdy Italja prowadziła ciężką i wyczerpującą wojnę z Abisynją, osiągnęło lotnictwo włoskie 21 rekordów światowych, z których 19 nie zostało pobitych do dnia dzisiejszego.

PRZYCZYNA

— Dziesięć lat jestem po ślubie i wszystkie wieczory spędzam w domu...
— To jest miłość!
— Nie. Reumatyzm.

UPRZEJMY

— Nie uwierzę nigdy, że pani ma 30 lat.
— Niech pan sobie jednak wyobrazi, że mam 35 lat!
— To już prędzej!

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.